

## Nieustannie napływają dalsze meldunki o wykonaniu planów rocznych

Liczne meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcji przez poszczególne branże, zakłady i ich oddziały uległy 17 bm. dalszemu zwiększeniu.

W dniu tym dumny meldunek o wykonaniu na 15 dni przed terminem rocznego planu produkcji tkanin gotowych złożyła bojowa załoga wykończalni ZPW im. Andrzeja Struga w Łodzi. Załoga tych zakładów potrafiła na przestrzeni całego roku utrzymać rytmikę produkcji, dzięki czemu jako jedna z pierwszych w swej branży zdołała w dziedzinie produkcji tkanin gotowych wykonać swe zadania na rok bieżący.

17 bm. niezwykle ważny dla gospodarki narodowej meldunek złożył Min. Przem. Chemicznego. Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego w Łodzi. W meldunku swym CZPGum. donosi, że roczny plan produkcji wg. wartości w cenach niezmiennych wykonany został w skali całej branży w dniu 17 bm.

Ponadto meldunki o wykonaniu rocznego planu produkcji na 25 dni przed terminem złożyły trzy oddziały produkcyjne Wykończalni i Farbiarni „Pierwsza” w Rudzie Pabianickiej.

Dnia 17 grudnia br. o godz. 3 Zakłady Przemysłu Pa-

## Ogólnokrajowa konferencja Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA. — W Pradze rozpoczęły się obrady Ogólnokrajowej Konferencji Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Konferencję otworzył A. Zapotocky, stwierdzając, że uchwały, które podejmie ogólnokrajowa konferencja zadokumentują jedność partii, zespolą jeszcze bardziej jej szeregi i poprowadzą członków partii, mimo wszelkie wrogi wrogów klasowych, do nowych zwycięstw w obronie pokoju i w budowie socjalizmu.

W pierwszym punkcie porządku obrad konferencji referat nt. „Praca polityczna i organizacyjna partii oraz projekt nowego statutu partii” wygłosił Klement Gottwald.

## Zespół Opery Poznańskiej wyjechał na występ do Moskwy

POZNAŃ. — Dnia 17 grudnia br. we wczesnych godzinach porannych wyjechał z Poznania do Moskwy na gościnne występy zespół Państwowej Opery St. Moniuszki.

Reprezentacyjna opera polska pod kierownictwem dyr. prof. Waleriana Bierdziejewa gościć będzie w Moskwie przez trzy tygodnie. Da ona na scenie Teatru im. Stanisławskiego i Niemirowicz-Danczenki 13 przedstawień: „Halik” i „Straszny Dwór” Moniuszki, „Borysa Godunowa” Musorgskiego oraz „Bunt Zaków” Szelińskiego według libretta Brands teatiera.

## Pierwszy reportaż z podróży do Indii

Na „Batorym” odpłynął z Gdyni specjalny wysłannik „Życia Warszawy” red. Jerzy Ros, który spędzi parę miesięcy w Indiach i Pakistanie.

Dziś na str. 3 zamieszczamy pierwszy reportaż nadany drogą radiową — z portu angielskiego Southampton do którego w czasie swej podróży zawiązał „Batory”.

pierniczego w Pabianicach wykonywał plan roczny (operatywny).

Przedterminowe wykonanie planu przez pabianicką „Papiernię” da państwu dodatkową produkcję wartości 1.148 tys. złotych.

Opłata pocztowa wliczona wyceną

CENA 15 Gr.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 303 (2619) Łódź, czwartek 18 grudnia 1952 r.

## NOWE HORYZONTY przed narodami świata Kongres Wiedeński obraduje nad natychmiastowym zaprzestaniem działań wojennych

(Telefonem ze stolicy Austrii)

Wiedeń, 16 grudnia.

Kongres zakończył obrady nad pierwszym punktem, tj. nad sprawą niepodległości i bezpieczeństwa narodów. Dzień dzisiejszy był poświęcony omówieniu drugiego punktu: natychmiastowego zaprzestania działań wojennych, po czym rozpoczęła się dyskusja nad punktem trzecim: nad sprawą odprezenta międzynarodowego.

Każdy dzień obrad dostarcza nowego, cennego materiału, przynosi nowe, konkretne propozycje. Wybrane już komisie do opracowania wniosków we wszystkich trzech wymienionych sprawach rozpoczęły pracę. Zważywszy, że wnioski te będą wspólnie powzięte przez delegacje stu narodów; zważywszy, że obywateli i delegacji składa się z ludzi tak różnych, jak komunistów, przedstawicieli chrześcijańskiego ruchu pokoju, pacyfistów, członków wszystkich — również pravicowych partii politycznych, itd.; zważywszy wreszcie, że te wnioski będą jak najbardziej konkretne, że ustalą treść i formy walki o pokój — można śmiało powiedzieć, że Kongres Wiedeński otwiera nowe horyzonty przed narodami świata, natchnie je nową nadzieją i da im do ręki potężny oręż.

Wtorek był oceniany jako wielki dzień Kongresu. Poznać to zresztą było po twarzach zebranych, które jaśniały radością, jak gdyby Kongres przeżywał wielkie święto. I było to też wielkie święto, święto międzynarodowego braterstwa.

Jako pierwszy przemawiał delegat Chin Kuo Mo-Zo. Przedstawił pełny program zaprzestania działań wojennych w Korei, na Malajach i w Vietnamie. Zażądał wycofania wszystkich obcych wojsk z krajów objętych działaniami wojennymi. Zatrzymał się nad sprawą jeńców wojennych, z których Amerykanie robią pretekst do sabotowania pertraktacji rozejmowych i przedłużenia wojny. Zdemaskował sposoby prowadzenia tzw. selekcji w obozach jenieckich — sprzeczne z międzynarodową praktyką i Konwencją Genewską.

„Jeśli Amerykanie tak bardzo liczą się z wolą ludzi — powiedział Kuo Mo-Zo — dlaczego nie liczą się z wolą 20-milionowego narodu koreańskiego i nie zostawiają go w spokoju?”

„Amerykanie chcieliby — oświadczył delegat Chin — żeby dla ich interesów Azjaci zabijali Azjatów, a Europejczycy Europejczyków. Ale Azja i Europa nie chcą umierać dla amerykańskich miliardów”.

„Miliony kobiet, których synowie lub mężowie giną na frontach Dalekiego Wschodu — podkreślił Kuo Mo-Zo — z nadzieją śledzą przebieg obrad naszego Kongresu, oczekując uchwał, które mogłyby się przyczynić do położenia kresu trwającym obecnie wojnom”.

### PRZEMÓWIŁY INDIE

Głos zabiera przywódca hinduskiej partii kongresowej, dr Kitchlew. Hinduska dele-

gacja składa się z przywódców wszystkich partii politycznych Indii; jest więc prawdziwą reprezentacją całego 350-milionowego narodu. I oto w imieniu tego narodu dr Kitchlew zgłasza wnioski, pokrywające się całkowicie ze stanowiskiem Chin, Korei i (Dalszy ciąg na str. 3)

## Protest gen. Nam-Ira przeciw masakrze na wyspie Pongan

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, gen. Nam Ir, szef delegacji koreańsko-chińskiej na rokowania w sprawie rozejmu, złożył ostry protest przeciwko masakrze na wyspie Pongan pod okupacją amerykańską. W liście do gen. Harrisona, głównego delegata amerykańskiego, gen. Nam Ir stwierdza:

W dniu 14 grudnia w naszym obozie jenieckim na wyspie Pongan zamordowano 82 i zraniono 120 naszych żołnierzy. Protestuję jak najostrzej

przeciwko tej haniebnej masakrze, ujawnia ona raz jeszcze przed narodami świata istotną treść waszego odmownego stanowiska w sprawie repatrycji jeńców wojennych. Sabotowanie rokowań o rozejm, odrzucenie projektu rozejmu i masakrowanie naszych ludzi — dowodzą wymownie, że wasza strona zdecydowała się na przedłużenie i rozszerzenie wojny koreańskiej. Nie unikniecie całkowitej odpowiedzialności za wszystkie wasze zbrodnie wojenne.

## Naród polski wyraża stanowcze poparcie dla pokojowych żądań Kongresu Narodów

WARSZAWA. Potężny odzew znajduje w całym kraju doniesienie o obradach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Nieugięta wola walki o pokój, ożywająca cały naród polski znajduje swój wyraz w tysiącach rezolucji uchwalanych na zebraniach społeczeństwa naszego kraju. Rezolucje zawierają najgorętsze poparcie dla delegacji polskiej na Kongresie Narodów. Mówią one również o czynnie produkcyjnym, którym lud pracujący Polski walczy o umocnienie sił pokoju.

Kobiety zatrudnione w zakładach T-9 w Radomiu w uchwale swej stwierdzają: „Naszą wolę obrony i utrwalenia pokoju wyrażamy mocnym postanowieniem wykonania rocznego planu produkcji zakładów do dnia 20 bm. Zyczymy Kongresowi owocnych obrad, by uchwały jego wskazały wszystkim narodom świata drogę pokojowego współzycia i

## Zwycięstwa wojsk ludowych w Vietnamie

PEKIN. — Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, w Vietnamie północno-zachodnim nad rzeką Czarna od działły vietnamskiej armii ludowej rozwijały ofensywę, atakując nieprzyjaciela pod N7-Samem.

Według prowizorycznych danych, od 25 października do końca listopada oddziały ludowe, działające na równinach północno-wietnamu, zlikwidowały 5 tysięcy żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich

## Kongres Narodów w Wiedniu



Dnia 12 grudnia 1952 r. w największej sali koncertowej Wiednia rozpoczęły się obrady Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Na zdjęciu: inauguracyjne przemówienie prof. Joliot-Curie, przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie. Foto specjalny wysłannik CAF Zygm. Wdowiński



W dniu 15 grudnia 1952 r. w czasie potężnej manifestacji ludu wiedeńskiego na cześć Kongresu Narodów w Obronie Pokoju odbyło się wręczenie przewodniczącemu Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot Curie odznaki powitalnego dla Kongresu od obrońców pokoju różnych krajów. Wręczenia odznaki dokonał Emil Zatopek, który prowadził grupę sportowców poprzędającą pochód. Na zdjęciu: Emil Zatopek na czele sztafety pokoju na trybunie honorowej.

## CZYTAJCIE JUTRO

- Ultradźwięki w służbie włókienniczy
- Sen nocy grudniowej

## Uroczystość rozdania nagród laureatom Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego

POZNAŃ. — W dniu 16 grudnia br. w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbył się uroczysty koncert laureatów II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego, połączony z wręczeniem nagród.

Po zagajeniu uroczystości przez zastępcę przewodniczącego Prezydium Woj. Rady Narodowej w Poznaniu E. Bertolda, przewodniczący jury prof. Tadeusz Szeliński ogłosił wyniki konkursu. W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przemówił minister kultury i sztuki Włodzimierz Sokorski. Podziękował on członkom jury za ich ogromny wkład pracy związanej z konkursem oraz podkreślił entuzjazm, szlachetną postawę i dyscyplinę konkursu.

Następnie minister Sokorski dokonał wręczenia nagród laureatom Nazwiska laureatów podaliśmy wczoraj.

W imieniu uczestników konkursu laureat pierwszej nagrody Igor Dżistrach podziękował za sprawna organizację wielkiego turnieju artystycznego oraz za troskliwą opiekę nad uczestnikami konkursu

## Uczestnicy Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego koncertują w Łodzi

Sekretariat II Międzynarodowego Konkursu im. Wieniawskiego jako organizator tej wielkiej, międzynarodowej imprezy postanowił umożliwić mieszkańcom innych miast, po za Poznaniem, okazję podziwiania czołowych skrzypków biorących udział w konkursie. Laureaci wystąpią w Warszawie, Lublinie, Katowicach, Wrocławiu, Gdańsku, Szczecinie i Łodzi.

W dniach 19. 20 i 21 bm. w Państwowej Filharmonii w Łodzi wystąpi trójce uczestników konkursu: MARINE JASZWIŁI (ZSRR), CSABA BOKAY (Węgry) i KANGA HOMI (Indie).



# Musimy uczynić wszystko co w naszej mocy aby uratować pokój na świecie

## Przemówienie Ilji Erenburga na Kongresie w Wiedniu

WIEDEŃ. Na posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w toku dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego znany pisarz radziecki Ilja Erenburg wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

Wielkie rzeki zaczynają się niepostrzeżenie jak małe strumyki, rosną one, wzbierają, wlewają do nich swe wody setki innych rzek i strumieni; wielkie rzeki przecinają kontynenty, łączą kraje, przeobrażają życie milionów ludzi. Ruch w obronie pokoju rozpoczął się w głębi oburzonych serc, szybko się rozrósł, przeciął nasze stulecie, połączył narody. Historia nie znała dotychczas takiego ruchu. Wysoce Zgromadzenie, przed którym mam zaszczyt przemawiać, nie reprezentuje zwolenników takiej czy innej idei, nie reprezentuje rządów, obłudnych i przypadkowych w szeregu krajów. Nie, jest to Kongres Narodów różniących się

sposobem życia, wyznających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrozić drogę wojnie.

Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli tych kół, które do niedawna stroniły od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.

Jako pisarz, który winien wstąpić do w najcięższych drgnięciu serca człowieka, jako człowiek, który przeżył dwie wojny światowe, który widział zbyt wiele nieszczęść i ruin, pragnę powiedzieć: musimy uczynić wszystko, co w naszej mocy, więcej niż w naszej mocy, byleby tylko uratować pokój!

## Plany panów Bridgesów

Przeczytałem niedawno oświadczenie senatora amerykańskiego Stylesa Bridgesa. Powiedział on: „Wojna w Korei nie jest po prostu wojną w Korei, jest to wojna światowa. Walki w Korei są tylko jej najbardziej widocznym przejawem. Trzecia wojna światowa nie jest sprawą przyszłości. Wojna ta już się rozpoczęła. Rozpoczęła się ona nawet przed zakończeniem drugiej wojny światowej. Trzecia wojna światowa jest najdłuższą wojną ze wszystkich... znajdujemy się w stanie wojny i prawdopodobnie pozostawać będziemy w stanie wojny przez wiele lat. Prezydent, którego wybrał, będzie prezydentem czasu wojny. Nasza ekonomika pozostanie ekonomiką wojenną... O ile mi wiadomo, żaden ciężej się autorytetem republikanin czy demokracja, generał czy admirał nie ma planu zakończenia tej wojny. Nie możemy przerwać tej wojny na innych warunkach niż zwycięstwo w skali światowej”. Senator Styles Bridges dodaje: „O ile mi wiadomo, powyższy punkt widzenia w sprawie wojny podzielają generałowie Eisenhower, Bradley i Mac Arthur, jak również najwybitniejsi przywódcy polityczni”. Nie wiem, jakie są wiadomości senatora Bridgesa w zakresie historii i jaką wojnę przepowiada on ludzkości: siedmioletnią, trzydziestoletnią czy też stuletnią, jedno wszak że jest bezsporne — jeśli ma on słusność, że żaden ciężej się autorytetem republikanin czy demokracja, generał czy admirał nie ma planu zakończenia wojny, to panowie ci w każdym razie mają mnóstwo planów przedłużenia i rozszerzenia wojny.

Dawniej usprawiedliwiano wojny interesami narodowymi, naruszeniem suwerenności państwa, obrazą jego honoru, nawet bandyckim najazdem towarzyszyli słowa o godności narodu. Dzisiaj jest inaczej, od narodów żąda się, aby były gotowe do wojny nie w imię interesów narodowych, lecz wbrew interesom narodowym.

Jeśli dawniej ludziom mawiano, że będą musieli złożyć swe życie w ofierze, aby obronić niezawisłość swego państwa, to obecnie mówi się im, że muszą zrezygnować z niezawisłości swego państwa tylko w tym celu, aby później złożyć w ofierze swe życie. Przypomina to szaleństwo, ale jest to jednak program tych właśnie ludzi, o których mówi senator Styles Bridges.

Władcy kraju, którego samodzielną egzystencją rozpoczęła się od ogłoszenia deklaracji niepodległości, występują obecnie przeciwko niepodległości innych krajów, utrzymując, że „pojęcie suwerenności jest przestarzałe i nie odpowiada wymogom naszych czasów”.

Nie będę mówił o walce niepodległościowej narodów Azji i Afryki. Wielkie narody, twórcy starożytnych kultur, pozabawione w imię rzekomego postępu prawa do postępu, ocknęły się obecnie z letargu. Przykład Chin — jednego z kolebek cywilizacji ludzkiej — jest porwijającym przykładem nie tylko dla ich sąsiadów, lecz również dla dalekiego Tunisu.

Walcząc o swą niezawisłość narody Azji i Afryki walczą tym samym o braterstwo wszystkich narodów, o pokój.

do poruszenia sprawy niezawisłości narodowej państw Europy: My, spadkobiercy kultury rosyjskiej, od dawna już ściśle związanej z kulturą innych krajów Europy, nie możemy bez bólu, bez oburzenia patrzeć na zubożenie, poniżenie wielkich i słynnych narodów naszego kontynentu. Ludzie, którzy czynią zamach na suwerenność narodową Włoch, Francji, Belgii,

## Jawny charakter ingerencji USA

Można by napisać całe tomy o ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy państw Europy zachodniej i Ameryki Łacińskiej. Ambasadorowie Stanów Zjednoczonych zachowują się jak namiestnicy. Jeśli w Anglii przestrzegane są jeszcze pewne pozory przyzwoitości, to w innych krajach dyplomaci i generalowie amerykańscy nie utrudniają sobie życia względami etykiety. Cała prasa grecka z oburzeniem pisała o jawnym wtrącaniu się ambasadora amerykańskiego do kampanii wyborczej. Jednakże przedstawiciel departamentu stanu uznał za wskazane niezwłocznie wyrazić swą solidarność z ambasadorami. Jeśli chodzi o Holendrów, to nie mają oni nawet prawa oglądania sztuk teatralnych, które im się podoba.

Niedawno ambasador USA oficjalnie zganiał kilku „dostojników”, którzy ośmielili się pójść do teatru, nie uzgodniwszy tego z ambasadą amerykańską.

„United States News and World Report” donosi, że we Włoszech Amerykanie anulowali zamówienia udzielone pewnej fabryce narzędzi precyzyjnych, ponieważ wśród robotników tej fabryki są komuniści. Jak wiadomo, wśród robotników włoskich jest bardzo mało ludzi, których Amerykanie mogliby uznać za „persona grata”. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych chcą zatem, aby Włosi przestali być Włochami. Ingerencja w sprawy innych państw przybiera niekiedy charakter, który trudno nazwać dyplomatycznym. Wszyscy pamiętają o wysypaniu 100 milionów dolarów na poparcie dywersan-

Danii, Norwegii, republik Ameryki Łacińskiej, usiłują przedstawić ofiary jako wspólnych. Nie tylko utrudniają oni stosunki kulturalne i ekonomiczne, lecz również szkalują dobre imię narodów. Na leży temu położyć kres. Chcę głośno oświadczyć, że my, ludzie radzieccy, nigdy, przenigdy nie postawimy znaku równości między zbrodniarzami a ich ofiarami!

Byli ambasador USA w Argentynie p. Braden oświadczył przed miesiącem: „W istocie rzeczy Stany Zjednoczone bez przerwy ingerują, świadomie i nieświadomie, w sprawy innych krajów... Ingerencja w formie propagandy, nacisku dyplomatycznego czy ekonomicznego, zastraszania czy też stosowania siły, uprawiana będzie prawdopodobnie dopóki, dopóki natura człowieka nie ulegnie zmianie.” Pozwól sobie zauważyć, że chociaż głęboko wierze w znaczenie właściwego wychowania, nie sądzę, by narody świata mogły czekać, dopóki natura p. Bradena i jego zwierzchników ulegnie zmianie. Reedukacja tych panów wymaga dziesięcioleci; ale jeśli trudno ich czegoś nauczyć, to można ich chwilowo oduczyć zachowywania się w gościnie jak u siebie w domu.

Ingerencja, o której mówi p. Braden, przybiera coraz bardziej jawny charakter. Nie ma potrzeby mówić tu o krajach Ameryki Łacińskiej, albowiem nawet stosunkowo uprzywilejowani i wyróżniani są zimną krwią Anglijcy nie wytrzymali. „Economist” pisze: „Państwa nie mogą być sojusznikami w dziedzinie politycznej i militarnej, jeśli podrażniają sobie wzajemnie gardła w dziedzinie wymiany handlowej”.

Można by napisać całe tomy o ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy państw Europy zachodniej i Ameryki Łacińskiej. Ambasadorowie Stanów Zjednoczonych zachowują się jak namiestnicy. Jeśli w Anglii przestrzegane są jeszcze pewne pozory przyzwoitości, to w innych krajach dyplomaci i generalowie amerykańscy nie utrudniają sobie życia względami etykiety. Cała prasa grecka z oburzeniem pisała o jawnym wtrącaniu się ambasadora amerykańskiego do kampanii wyborczej. Jednakże przedstawiciel departamentu stanu uznał za wskazane niezwłocznie wyrazić swą solidarność z ambasadorami. Jeśli chodzi o Holendrów, to nie mają oni nawet prawa oglądania sztuk teatralnych, które im się podoba.

Niedawno ambasador USA oficjalnie zganiał kilku „dostojników”, którzy ośmielili się pójść do teatru, nie uzgodniwszy tego z ambasadą amerykańską.

„United States News and World Report” donosi, że we Włoszech Amerykanie anulowali zamówienia udzielone pewnej fabryce narzędzi precyzyjnych, ponieważ wśród robotników tej fabryki są komuniści. Jak wiadomo, wśród robotników włoskich jest bardzo mało ludzi, których Amerykanie mogliby uznać za „persona grata”. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych chcą zatem, aby Włosi przestali być Włochami. Ingerencja w sprawy innych państw przybiera niekiedy charakter, który trudno nazwać dyplomatycznym. Wszyscy pamiętają o wysypaniu 100 milionów dolarów na poparcie dywersan-

## Co określa się mianem Europy

W niedawnych przemówieniach prezydenta Republiki Francuskiej, jak również b. premiera p. Herriot przebiegał niepokój, jaki ogarnął najrozmaitsze koła Francji. Publicysta francuski p. Lavergne w „Annee Politique et Economique” kreśli następujący obraz: „Nasi „federaliści” zresztą kłamią określając mianem Europy to, co stanowi za ledwie zachodnią połowę naszego kontynentu. Gdyby nam w najmniejszym stopniu zależało na prawdzie, mówilibyśmy o rozdartej i podzielonej Europie zamiast tego, by głośno powtarzać zakłamaną słowa o „zjednoczonej Europie”. Wystarczy przejechać przez kraje Zachodu, bądź też zatrzymać się we Francji, Niemczech, we Włoszech, w krajach Beneluksu, w Danii, w Norwegii, a nawet w Anglii, aby spostrzec, że wszystkie te kraje znajdują się pod prawdziwym protektoratem amerykańskim... Ale jutro, gdy rozlegnie się oguszający szum broni wehrmachtu, protektorat przyjmie w rzeczywistości nową formę: nad nieszczęsną Europą rozpociera się będzie władza niemiecko-amerykańska, albowiem najskrytszym marzeniem wielkich rządów amerykańskich, których zaletą jest walka przeciwko Moskwie, jest przekazanie spadkobiercom i uczniom Hitlera takiej samej potęgi, jaką

miał przywódca nazistów”. Pamiętamy obelżycie i niezadowolone słowa o Francji i o narodzie francuskim, jakie wypowiedział generał Eisenhower. Pamiętamy burzącą opinię o Włoszech dziennikarza przydzielonego do admirała Carneya, opinie, w której ożyło niewybredne słownictwo Berchtesgaden.

W Europie nazywa się niekiedy Stany Zjednoczone „wujaszkiem Samem”. Łączy się to raczej z myślą o kabzie wzbogaconego krewnego, aniżeli o jego dojrzałości duchowej. Czy nie przypomniało nam bardziej bratanka, który nie dokończył nauki, a już się wyemancypował?

Mówiąc to, nie chcę bynajmniej obrazić narodu Stanów Zjednoczonych. Jest to naród zdolny, energiczny i pracowity. Ale Amerykanie nie mają poza sobą długiej historii, a więc i doświadczenia i — jak widzimy — z pożałowania godną łatwością dają się oszukiwać. Zbyt wielu z nich wierzy, lub chce wierzyć, że napalm broni godności ludzkiej, że mieszkańcy stanu Michigan lub Oklahoma istotnie pomagają nieszczęsnym paryżanom i rzymsianom i że redaktor gazety w mieście Oxford (stan Missisipi), który słyszał piątą przez dziesiątą o Szekspirze, a który zalicza

Darwina do „czerwonych”, ratuje uniwersytet z prawdziwego Oxfordu od „barbarzyńców wschodnich”.

## Idee podróżują bez wizy

Jednakże naród amerykański zaczyna sam odczuwać ciężar wojny, krew Korei. Władcy Ameryki zrobili wszystko, by przeszkodzić wielu obywatelom tego kraju w przyjeździe na Kongres Narodów. Ale, jak słusznie powiedział nasz drogi przewodniczący Fryderyk Joliot-Curie, idee podróżują bez wizy. Prawda o Kongresie Narodów dotrze do milionów Amerykanów. Dowiedzą się oni, że zebraliśmy się tutaj nie po to, by wyrzucić narodowi amerykańskiemu szkodę duchową albo materialną, lecz tylko po to, by spróbować zapobiec wojnie. Miliony Amerykanów dowiedzą się, że naród radziecki nie chce ani ich ziemi, ani ich bogactw, ani ziem ich sojuszników, że nie knuje on nie przeciwko „amerykańskiemu sposobowi życia”, że zgadza się na pokojowe współżycie z każdą Ameryką, niezależnie od tego, jakich prezydentów wybierze ona sobie, jakie porządky jej odpowiadają, co właśnie wydaje się jej ideałem istnienia ludzkiego. Wcześniej lub później naród amerykański wyjdzie z odosobnienia, wyzwoli się od potwornego koszmaru, który u jednych wywołany został manią wielkości, u innych zaś manią prześladowczą.

Kongres narodów zebrał się w dniach, które mamy prawo nazwać dniami wielkiego przełomu. Władcy Ameryki, za czynną zgodą, jak dalece nierealne są ich marzenia o panowaniu nad światem. Dyrektor „International News Service” donosi z Paryża: „Zaufanie do USA jako do kłosa równocześnie spadło obecnie na najniższy poziom... nawet szefowie rządów biorą udział w stwarzaniu nastrojów antyamerykańskich”.

„American Mercury” obarcza całą winą zwolenników neutralności. Według niego, „Europie zachodniej, która grająca bardziej neutralności niż komunizm”. Rzec jasna, że gdy wojowniczy Amerykanin mówi o niebezpieczeństwie dla Europy zachodniej, nie trzeba rozumieć go dosłownie. „American Mercury” zanębiał kołomy jest tym, że odzyskując rozsądek Europejczycy zagrożają panowaniu amerykańskiemu.

Mogą być rozbieżności między nami a neutralistami w pojmowaniu ogólnych zadań walki o pokój, z chwilą jednak, gdy neutraliści występu-

ją przeciwko siłom agresji, wiemy ich i popieramy. Idziemy wraz z nimi. Czyż nie jest pouczająca walka neutralistów zachodnio-niemieckich? Rozpoczęła się ona od tego, że patrioci niemieccy oświadczyli pod adresem sił wojny: „Bez nas!”, doprowadziła ona neutralistów niemieckich do tego, że mówią obecnie siłom pokojowi: „Jesteśmy z wami”.

Neutralizm — to jeszcze jeden objaw walki narodów za chodu o swą niezależność. Mit groźby radzieckiej skończył się, a walka neutralistów zachodnio-niemieckich? Znany dziennikarz amerykański Lippman pisze: „Narody Europy i rządy wierzą rządowi radzieckiemu, gdy mówi on, że Armia Czerwona nie napadnie na nich”.

Przekonanie to leży u podstaw programu oporu przeciwko paktowi atlantyckiemu i jest głównym źródłem oburzenia przeciwko nam”. Czasopismo „Observateur” mówi, że obecnie, w końcu 1952 r., burząca francuska myśl inaczej niż przed pięć laty; nie wierzy ona już w możliwość „najazdu ze Wschodu” i powstaje przeciwko dyktatorowi amerykańskiemu. W ostatnim roku w rzeczy na świecie uległo zmianie. Właśnie dlatego w Wiedniu mógł zebrać się nie Kongres Obrońców Pokoju, lecz o wiele szersze zgromadzenie — Kongres Narodów. Tak jest, obecnie obracając pokój stały się nie partie, nie poszczególne kierunki, nie ruchy, lecz narody!

W imieniu delegacji radzieckiej proponuję, by Wysoki Kongres potwierdził niepodobne sobie prawo wszystkich ludów do niezawisłości narodowej, do prawa życia na swojej modłę, bez podporządkowania się obcym wskazówkom. Belgijski lub gwatemalski czy irański sposób życia zasługuje na takiż szacunek jak amerykański sposób życia. Narody różne myślące mogą pomagać sobie nawzajem, mogą wymieniać książki i odkrycia, surowce i produkty. W tym celu należy przestrzegać zasady wzajemności i uznać równość wszystkich suwerennych państw. Należy zapewnić bezpieczeństwo wszystkim państwom przez zawarcie paktu wielkich mocarstw, zlikwidowanie różnorodnych agresywnych bloków, przestrzeganie istniejących układów o przyjaźni i pomocy wzajemnej oraz powrót Organizacji Narodów Zjednoczonych do zasad, które leżały u jej kolebki.

## Choroba



Prześwietlenie rentgenologiczne brytyjskiego Iwa. Rys. W. Fomiczew „Komsomolska Prawda”



# WSPÓLNY FRONT

**K**AŻDY niemal dzień przynoszą nowe dowody wzmożonej aktywności Watykanu w montowaniu krucjaty państw kapitalistycznych przeciw Związku Radzieckiemu, przeciw niepodległości wolnych narodów, przeciwko niepodległości i całości Polski. Szturmowym oddziałem tej armii krzyżowej ma być wehrmacht — zbrojony i umundurowany na wzór amerykański, a dowodzony przez starych hitlerowskich morderców i rabusiów w generałskich mundurach.

Warto może zauważyć na wstępie, że wroga postawa Watykanu wobec pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów, wobec walczących o swe wyzwolenie narodów, które wyzwolenie osiągnęły, nie od dziś i nie od wczoraj się datuje.

Jeśli chodzi o kardynała Pacelli'ego, późniejszego watykańskiego sekretarza stanu, a obecnego papieża, to pierwszym jego wrogim aktem wobec Kraju Rad były wysiłki zmierzające, by w listopadzie 1917 roku właśnie wtedy, gdy na gruzach Rosji carskiej chłopi i robotnicy rozpoczęli budować własne państwo, doprowadzić do zawarcia natychmiastowego pokoju między cesarskimi Niemcami a Anglią i Francją. Już wówczas obecny Pius XII doszedł do przekonania, iż trzeba zmontować przeciw Związkowi Radzieckiemu blok państw kapitalistycznych. Konieczne było do tego uratowanie silnych imperialistycznych Niemiec.

Próba pogodzenia sprzecznych kapitalistycznych interesów wilhelmowskich Niemiec i imperium brytyjskiego oraz Stanów Zjednoczonych i Francji, próba skierowania ich przeciw słabemu jeszcze Krajowi Rad nie udała się. Dzięki bohaterskiemu oporowi robotników i chłopów Związku Radzieckiego, którzy przez przegranych od swej ojczyzny zbrojeńskich interwentów imperialistycznych...

Ponowną próbę zmontowania agresywnego bloku przeciw Związkowi Radzieckiemu podjął kardynał Pacelli w roku 1936.

Pisał o tym profesor historii chrześcijaństwa na uniwersytecie mediolańskim Mario Bendiscioli (Mario Bendiscioli „La politica della Santa Sede”, Florencja 1939, str. 171 — 172 i 177).

„W roku 1936 zdarzył się fakt, który wobec całego świata stał się świadectwem zainteresowania Watykanu Ameryką Północną. Faktem tym była podróż watykańskiego sekretarza stanu, kardynała Pacelli'ego, do Ameryki. Kardynał Pacelli skontaktował się prawie ze wszystkimi biskupami północno-amerykańskimi i z najbardziej reprezentatywnymi osobistościami amerykańskimi go katolicyzmu... Kardynał Pacelli przyjmował również zaproszenia o charakterze wybitnie politycznym... Niezależnie, rozmowy kardynała Pacelli'ego dotyczyły destrukcyjnej działalności komunizmu...”

Zaś w dziesiątym numerze wydawanego przez o. jezuitów „Przeglądu Powszechnego” z października 1936 roku ukazał się artykuł zatytułowany „Wspólny front przeciwkomunistyczny”. W artykule o tym czytamy:

„Przez szereg lat ludzono się u nas, a jeszcze w wyższym stopniu uległy temu złudzeniu inne państwa... że krwawa rewolucja wypali się i zgaśnie, że stworzony przez nią reżim rozsypie się w gruzy swą własną niemocą, pod naporem nie tyle zewnętrznego nacisku ile własnych wewnętrznych sprzeczności.

Tymczasem... państwo sowieckie nie tylko nie załamało się ale skrzepło... stało się polityczną i militarną potęgą.

Komunizm nie stoi jednostką, nie stoi nawet partią, stoi i działa idea.

Można powiedzieć, iż w chwili obecnej największą potęgę w świecie stanowi komunizm, gdyż w dziedzinie idei posiada jasno skryształowany program przemawiający żywiołowo do mas proletariatu, „posiada zdecydowanych na wszystko ideowców, potężną armię...”

Trzeba przyznać, że ocena „Przeglądu Powszechnego” jest wcale trafna, choć daleka od owej przysłowiowej prawdy dla maluczkich, którą ojcowie jezuitów raczyli wówczas chętnie swoje owieczki.

„Przegląd Powszechny” pisze dalej:

„przeciw tej potęgę, której grozę uświadamiają sobie coraz więcej poszczególne społeczeństwa (czytaj wielcy kapitaliści — dop. red.) organizuje się powoli wspólny front przed zalewem komunizmu”.

„Przegląd Powszechny” w dłuższym wywodzie wylicza kto w owym wspólnym froncie antykomunistycznym się znajduje; na honorowym miejscu — oczywiście — hitlerowcy i włoscy faszysty.

„Przegląd Powszechny” przyznaje Apostolskiej Stolicy „ideową” rolę w antykomunistycznej krucjacie i pisze:

„Główna oś, dookoła której ma się utworzyć wspólny front (antykomunistyczny — przyp. red.), biegnie nie przez Berlin, ale przez Watykan”.

Zhitleryzowane już wówczas Niemcy miały być w rękach Watykanu mieczem, przy pomocy którego Watykan chciał

uśmiercić ruch wolnościowy w całym świecie.

Władcy sanacyjni Polski, gnani własnym klasowym instynktem, naciskani przez rozwielmożony wówczas reakcyjny episkopat, kierowani przez wielkie ośrodki kapitalistyczne zachodu — szli ręką w rękę z hitlerowcami, gotowali się do walki ze Związkiem Radzieckim, skazywali kraj na niechybną zagładę. A gdy nastąpiła klęska wrześniowa, Pius XII wygłosił pod adresem Polski kilka łzawych słów i prawie równocześnie wystosował oświadczenie do wielkich państw kapitalistycznych:

„Położmy koniec tej bratobójczej wojnie — czytamy w tym oświadczeniu papieskim wyśtosowanym do rządu francuskiego, hitlerowskiego i angielskiego dnia 25 grudnia 1939 r. — i zjednoczmy nasze siły przeciw wspólnemu wrogowi...”

Przeciw wspólnemu wrogowi — to znaczy przeciw ZSRR i każdemu społecznemu niepodległościowemu ruchowi, gdziekolwiek powstałby on do walki. Polska miała stać się — według obliczeń i rachub dyplomacji watykańskiej — czynnym w rodzaju Generalnej Gubernii III Rzeszy; naród polski zaś winien był — według watykańskiej koncepcji — dostarczyć mięsa armatniego hitlerowskiemu wehrmachtowi.

O tych zamierzeniach Watykanu dowiadujemy się między innymi ze szczegółów ujawnionych ostatnio w cza-

sie procesu byłych dowódców SS Thorbecka i Huppenkothena, członków najwyższego trybunału hitlerowskiej Rzeszy oskarżonych o to, że skazali na śmierć uczestników zamachu na Hitlera w r. 1944. Sąd zachodnio-niemiecki uniewinnił oskarżonych. Jednak w czasie procesu były bawarski minister sprawiedliwości dr Józef Mueller zeznał m. in., że bezpośrednio po agresji hitlerowskiej na Polskę jesienią 1939 r. papież Pius XII podjął interwencję, mającą na celu doprowadzenie do zawarcia pokoju między hitlerowską Rzeszą a kapitalistycznymi państwami zachodu.

(Dokończenie na str. 4)

## Wiedeń manifestuje na cześć Kongresu Narodów



W dniu 13 grudnia 1932 r. odbyła się na cześć Kongresu oras w imię pokoju i współpracy między narodami potężna manifestacja ludu wiedeńskiego. Na zdjęciu: fragment manifestacji. Foto specjalnego wystawnika CAF — Zygm. Wdowiaka

## Nowe horyzonty przed narodami świata

(Dokończenie ze str. 1)

całego ruchu pokoju, wnioski zupełnie inne, niż te, które przedłożyła delegacja hinduska w ONZ. Ważne jest natychmiastowe przerwanie wojny — mówi dr Kitchlew. Nad sprawą wymiany jeńców trzeba debatować nie przed zaprzestaniem rzezi wojennej, lecz po rozejmie. Dla omówienia szczegółów repatriacji zgodnie z Konwencją Genewską, winna być wybrana komisja, składająca się przede wszystkim z przedstawicielami państw zainteresowanych, a

więc Chin, Korei Północnej i Południowej. Naród koreański musi mieć prawo decydowania o swoim losie, musi być wolny. Dr Kitchlew proponuje wycofanie wszystkich obcych wojsk z Korei, również i ochotników chińskich. „Naród hinduski nigdy nie stanie się ofiarą tych, którzy chcą pchnąć Azjatów przeciw Azjatom. Naród hinduski jest po stronie tych, którzy chcą pokoju”.

Tak przemówiły Indie, z których rząd USA chciałby zrobić swoją „trzecią siłę” w Azji, przeciwwagę do Chin. Delegaci dobrze rozumieją wyjątkowość ważnego wystąpienia dr Kitchlewa. Całą salę ogarnia entuzjazm. Ktoś wręcza Kitchlewowi w podarunku duży jedwabny sztandar, na którym namalowane są sztandary wszystkich narodów. Owinięty wien jak w chustę dr Kitchlew schodzi z mównicy. Przystępuje doń Kuo Mo-Zo i przedstawiciele Chin i Indii — przedstawiciele 850 milionów ludzi, długo i serdecznie obejmują się i całują.

„Wszystkim potrzebny jest pokój, ale żadnemu narodowi pokój nie jest tak bardzo potrzebny, jak nam” — mówi delegat Korei, wielki poeta Han Ser-ya. Opowiada nie tylko o mężństwie swego narodu, lecz również o jego bohaterstwie, ofiarnej walce i pracy.

Han Ser-ya zwraca się z gorącym apelem do zebranych delegatów, aby położyli kres masakrze w Korei; Żądamy pokoju — oświadcza Han Ser-ya w imię sprawiedliwości, w imię interesów całej ludzkości. Nie możemy przyjąć pokoju na takich warunkach, które pozbawiałyby nas wolności. Domagamy się paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Przemawia przedstawiciel USA Haywood. Kongres zrobił na mnie olbrzymie wrażenie — mówi on. Przekonał się, że propaganda w jego kraju, klamie, mówiące o terrorze, którym rzekomo posługują się komuniści w ruchu pokoju. „Tu panuje wolność słowa. Kongres Wiedeński to parlament człowieka”. Wielkie wolnościowe tradycje Stanów Zjednoczonych powinny sprawić, by naród amerykański był po stronie tych, którzy walczą o niepodległość. Duża ilość Amerykanów nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że polityka w USA służy agresji i podbojowi innych narodów. Ale w toku wojny koreańskiej runęło wiele złudzeń. Jeśli naród amerykański nie zrozumie istoty obecnych wydarzeń, obciąży go wielka odpowiedzialność przed historią. Kongres Wiedeński dowiódł, że wyciągnięto do nas przynajmniej jedną — mówi Haywood. Delegacja amerykańska żąda natychmiastowego przerwania wojny w Korei.

(Dokończenie na str. 6-ej).

dyjsk, inwalida wojenny, który wrócił z Korei. Opowieść jego jest prosta. Miał 18 lat. Był bezrobotny. Urząd pośrednictwa pracy, do którego chodził bez skutku zajmował się bardziej rekrutacją do wojska niż załatwianiem pracy. Kazano mu wstąpić do armii. Po trzech miesiącach wyjechał do Korei. Młody Kanadyjczyk jest powściągliwy, nie opowiada szczegółów o tym, co przeżył. Mówi tylko: „Miałem 20 lat. Widziałem ciągle śmierć wówczas, gdy zaczynałem żyć”. Został ranny, leżał długo w szpitalu i wtedy — mówi Ducharme — zadawałem sobie pytanie: co robiłem w Korei, 3000 kilometrów od mego kraju? Ducharme znalazł odpowiedź. Młody inwalida wojenny postanowił poświęcić swoje siły walce o pokój. „Wróciłem do Kanady, jechałem po całym kraju i opowiadałem prawdę o Korei. Zwracam się do wszystkich ojców i matek: niech walczą o to, żeby ich dzieci nigdy nie widziały tego, co ja widziałem”.

Ducharme schodzi z trybuny i nagłe z pierwszych rzędów impulsive zrywa się młoda dziewczyna i rzuca mu się na szyję. Ta młoda dziewczyna — to Koreańska. Niedawno Ducharme bombardował jej ziemię, zabijał jej rodaków. Ale przejrzał, jest z nami. Ten uścisk młodej Koreanki to nie przebaczenie, to radość — radość ze wielkiej rodziny narodów, walczących o sprawiedliwość i zyskujące ciągłe nowych braci. Długo i serdecznie ścisła dłoń młodego Kanadyjczyka Kuo Mo-Zo i inni członkowie przysiędli. Długo i serdecznie zegnali oni także Haywooda — delegata USA.

Niesposób podać wszystkich wystąpień, z których każde byłoby warte oddzielnego omówienia. Wreszcie na trybunę wstępuje pisarz radziecki Korniejczuk.

Mówca przypomniał wszystkie kroki, podejmowane przez Związek Radziecki dla utrzymania i utrwalenia pokoju. Mówił o tym, że naród radziecki nikomu nie chce narzucić swej ideologii, albo swego ustroju, że jest zajęty własnym wielkim budownictwem. „Każdą inicjatywę pokojową od kogokolwiek by wyszła, będzie przez nas przyjęta” — oświadcza Korniejczuk.

Cała sala wstaje i bije brawa. Minuty mijają, a cała sala wciąż jeszcze stoi i bije brawa. Schodząc dwa piętra w dół, ubieram się, wychodzę, a oklaski ciągle jeszcze nie milkną. To nie tylko dla wybitnego pisarza i mówcy jest przeznaczona ta owacja. Przedstawiciele stu narodów składają hołd „narodowi stu narodów”. Narody walczące o pokój składają hołd tym, którzy walczą o pokój przewodzą.

W. „Życie Warszawy”

## „Batorem” do Indii (I)

# MIRAŻE WIELKIEGO PORTU

Od specjalnego wystawnika „Życia Warszawy”  
red. Jerzego Rosa

Southampton, w grudniu.

**N**IEWIELKA motorówka oderwała się od statku pilota i ostro szła w naszym kierunku. Na maszt „Batorego” wciągnięto trzy chorągiewki. Brytyjską, gdyż idziemy do angielskiego portu, pocztową z trąbką pocztową, a także wiatrakami przesyłki pocztowe, i chorągiewkę flagową statku. Motorówka zrównała się z nami i dwóch pilotów wskoczyło z rękami na drabinkę spuszczonej ze statku na pokład motorówki. Jeszcze chwila, i w naszej kabine nawigacyjnej jeden z pilotów zrzucił oficer dyżurnego.

Płyniemy powoli i uważnie, gdyż na trasie portowej panuje ożywiony ruch. Z lewej i prawej mijają nas statki wchodzące i wychodzące do Southampton, tego największego, pasażerskiego portu Europy. Szklane lornety zatrzymują się na charakterystycznej sylwetce okrętu wojennego. To brytyjski lotniskowiec, stojący na redzie. Na kapitańskim mostku facha rozmowa schodzi na temat kosztów utrzymania takiego okrętu, na temat kosztów paliwa i środków pędnych, po chłanianych przez taką jednostkę morską, na temat kosztów nanewrów morskich, gdzie ce na jednej salwy artyleryjskiej lub torpedowej stanowi sumę wielu dziesiątków tysięcy funtów szterlingów.

Powoli wchodzimy do portu i cumujemy uważnie przed reprezentacyjnym dworcem morskim, śledzeni przez gromadę oczekujących nas pasażerów, którzy przez tygodnie podróży żyć będą na naszym pokładzie. Na nabrzeżu portowym zgromadziła się również zwarta grupa angielskich dołkerów, którzy gestami dłoni i czapkę manifestują swój przyjazny stosunek do statku płynącego pod polską banderą.

Awantura amerykańska i historia znanej dyskryminacji

„Batorego” w USA, rozstrąbił na przez prasę i radio, wywołując skutki wręcz odwrotne od zamierzonego. Społeczeństwo brytyjskie nie darzy sympatii Amerykanów. Jeśli więc oni zrobili nam krzywdę, dyskryminując „Batorego”, to znaczy, że my jesteśmy „al right”.

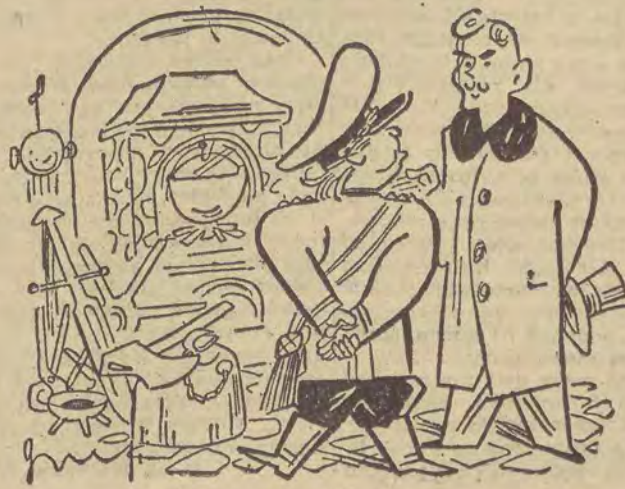
### BARWNY KOROWÓD PASAŻERÓW

Po tropie wysuniętym z ładu na pokład płynię różnorodny barwny korowód pasażerów. Angliki i Europejczycy w praktycznej odzieży podróży i egzotyczni mieszkańcy krajów kolonialnych, zależnych i półzależnych. Hindusi — mężczyźni w barwnych strojach i turbalach, kobiety w po wiewnych i zdobnych sukniach, składających się z jednej sztuki materii spowijającej ciało; Pakistańczycy w czarnych, niewysokich myczkach barankowych; Murzyni w krawatach o jaskrawych, żywych barwach. Grupa cyrkow-

ców niemieckich z białym szpicem udaje się na występy, hinduska tancerka, barwna jak kwiat, wraca z Anglii do ojczyzny Delhi. Para francuskich archeologów, pracująca nad badaniem starych kultur w Afganistanie po raz trzeci jedzie do Kabulu via Indie. Są wśród pasażerów kilkunastotygodniowe niemowlęta niesione przez rodziców w specjalnych wózkach, otwartych jak pudła, z uchwyty. Jest i dzie wiedziesięcioletnia staruszka — geograf, udająca się w podróż naukową. Są kupcy wszelkich narodowości i specjalności. Rozmowy krzyżują się w najróżnorodniejszych językach i dialektach.

Wśród tego wielojęzycznego barwnego tłumu, oszołomionego z lekka pierwszym kontaktem ze statkiem, zespół załogowy uwiła się spokojnie i z doświadczeniem, panując nad sytuacją i żywiliwie przychodząc z pomocą pasażerom, bez

## Tito zwiedza salę tortur w londyńskim Tower



EDEN: — Tu załatwiali się władcy Anglii ze swymi przeciwnikami.  
TITO: — Fuzerzy, ja się z nimi załatwiam lepiej.



# Od 20 grudnia — dodatkowe pociągi

- Zwiększenie ilości wagonów w pociągach pasażerskich
- DOKP Łódź w pełnym pogotowiu
- Rozkład jazdy — „nadzwyczajny“

W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH PRZEWIJDUJE DUŻY WZROST RUCHU PASAŻERSKIEGO NA WSZYSTKICH LINIACH SWEGO OKRĘGU. A ZWŁASZCZA Z ŁÓDZI W KIERUNKU POŁUDNIOWO-ZACHODNIM SKŁADY POCIĄGÓW PASAŻERSKICH DALEKOBIEŻNYCH ULEGNĄ POWAŻNEMU ZWIĘKSZENIU OPROCZ POCIĄGÓW KURSujących NORMALNIE WG ZIMOWEGO ROZKŁADU JAZDY, URUCHOMIONYCH ZOSTANIE KILKA POCIĄGÓW DODATKOWYCH — ŚWIĄTECZNYCH.

Z ŁÓDZI KALISKIEJ odjedzie w dniach 20, 23 i 26 grudnia br. o godz. 20.40 pociąg osobowy dodatkowy do JELENIEJ GÓRY, gdzie przybędzie w dniach następnym o godz. 8.12. Powrót z Jeleniej Góry w dniach 22, 25 i 28 grudnia br. o godzinie 18.14, przyjazd do Łodzi Kaliskiej o godz. 5.10.

POMIĘDZY ŁÓDZIĄ a CZEŃSTOCHOWĄ kursować będzie w dniach 20 i 24 grudnia br. „okrągłak”. Odjedzie on z Łodzi Kaliskiej przez Karsznice, Herby Nowe o godz. 13.15 a przybędzie do Cześćochowy o godz. 17.48. Po krótkim posto-

ju odjedzie z Cześćochowy w tych samych dniach o godzinie 18.35 i przez Piotrków, Radomsko powróci do Łodzi Kaliskiej o godz. 23.10.

RÓWNIEM DO KUTNA, z połączeniem na pociągi warszawskie, odjedzie z Łodzi Kaliskiej pociąg dodatkowy w dniach 20, 23, 24 i 26 grudnia br. o godz. 12.57 — przyjazd do Kutna 14.57. Powrót w tych samych dniach z Kutna 18.53 — przyjazd Łódź Kaliska 20.40. Łodźianie korzystają będą mogli z dodatkowego pociągu osobowego WARSZAWA GŁ. — KATOWICE, który w dniach

23 i 26 grudnia br. minie Koluźki w stronę Katowic o godzinie 23.36 i przybędzie na miejsce o godz. 4.24.

Powrót z Katowic w tych samych dniach o 21.42. Koluźki 2.16, a przyjazd do Warszawy godz. 4.22.

Z Warszawy uruchomiony

zostanie w dniach 26 i 27 grudnia br. pociąg do Legnicy przez Koluźki, Cześćochowę, Herby Stare. Minie on Koluźki o godz. 22.18 — przybędzie do Legnicy 7.07. Z Legnicy odjazd w dniu 23 i 24 grudnia br. o godz. 16.41 przyjazd do Koluźek następnego dnia godz. 2.00, do Warszawy — 4.15.

DOKP w Łódzi nie uruchamia z Łódzi do Warszawy żadnych dodatkowych pociągów w okresie świąt, gdyż uważa, że jest ich wystarczająca ilość. Przy zwiększonych składach pasażerowie pragną udać się na święta do stolicy, nie będą mieli żadnych kłopotów z przejazdem.

# Poetka dźwięków i jej autentyczny Stradivarius

- Marine Jaszwiłi przybywa dziś do Łodzi
- Dwa koncerty w Filharmonii

Do Łodzi zawita dziś miła gość — świetna skrzypaczka gruzińska, członkini radzieckiej ekipy na II Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — Marine Jaszwiłi.

Jak pisaliśmy już wczoraj, odniosła ona w tym konkursie wielki sukces, zdobywając III nagrodę (przyp. red. — równorzędną III nagrodę zdobyli także Blanche Tarius (Francja) i Olga Parchomienko (ZSRR).

Publiczność łódzka usłyszy pierwsze — po zakończeniu konkursu — koncerty laureatki. Pierwszy z nich odbędzie się jutro, w piątek w sali Filharmonii o godz. 19, drugi — o tej samej godzinie w sobotę.

Marine Jaszwiłi z towarzyszeniem orkiestry łódzkiej Filharmonii pod batutą Zbigniewa Chwedećzuka, wykona koncert skrzypcowy Mieczysława Karłowicza.

Głosy naszej prasy o koncertach Jaszwiłi były entuzjastyczne. „Swoją grą elektryzuje ona słuchacza od pierwszego momentu — pisal jeden z obserwatorów konkursu. — Jej skrzypce mają, jakby zaczarowany ton... a palce artystki jakiegoś zaczarowane właściwości. Koncert d-moll Wieniawskiego w jej wykonaniu, to poezja dźwięków...”

Łódź z wielkim zainteresowaniem oczekuje koncertu artystki, tym bardziej, że — jak wiadomo — skrzypce jej są autentycznym dziełem rąk słynnego włoskiego lutnika — Stradivariusa.

Marine Jaszwiłi, młodzianka, bo licząc zaledwie 20 lat, ciemnowłosa Gruzinka, urodziła się w 1932 r. w Tbilisi (Gruzja). Jest ona córką profesora Państwowego Konserwatorium w Tbilisi i matki — koncertmistrza. W 6-ty roku życia rozpoczęła naukę gry na skrzypcach u swego ojca. W 1947 r. wstąpiła do Państwowego Konserwatorium Tbiliskiego. Po ukończeniu 14 lat życia występowała już z własnymi koncertami.

W 1949 r. uczestniczyła w Międzynarodowym Konkursie im. Jana Kubelika w Pradze, zdobywając zaszczytny tytuł laureatki tego konkursu. Obecnie jest studentką V kursu Państwowego Konserwatorium Moskiewskiego im. P. Czajkowskiego. Z. N.

# Pięć i pół raza dookoła kuli ziemskiej...

Szofer Browaru nr 1, ob. Stanisław Mozer od roku 1946 do chwili obecnej przejechał 235.114 km, co równa się przeszło 5-krotnemu przejazdowi dookoła kuli ziemskiej wzdłuż równika.

W 1950 r. ob. Stanisław Mozer na samochodzie marki G.M.C. przejechał bez żadnego remontu dzięki odpowiedniej konserwacji wozu 135.000 km, a obecnie na samochodzie marki Skoda 706/R., przejechał bez żadnego remontu do dnia dzisiejszego 100.114 km. i zobowiązuje się dodatkowo przejechać jeszcze 30.000 km.

Tak wspaniałe wyniki ob. Stanisław Mozer zawiąduje właściwej eksploatacji wozu.

# RADIO

CZWARTEK, 18 GRUDNIA

7.20 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.35 (Ł) Wład. dia. wst. 7.40 (Ł) „Co będzie w Oplesinie za trzy lata” — audycja dia. wst. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (Ł) Muz. rozr. 11.45 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 14.30 Dia. klasy VI — słuch. „O Stefanie Czarnieckim — partyzancie sprzed 300 lat”. 14.50 „Swojskie melodie” — gra zespół T. Wesolowskiego. 15.10 „Z życia realisty” odc. 2 opowiadania. 15.30 Dia. dzieci — aud. 16.00 „Wzschłonica Radiowa” — wykład „Zarys historii powszechnej” (I). 16.20 (Ł) „Na Buguju” — aud. dia. młodzieży. 17.00 Wiadom. popołudniowe. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.45 (Ł) „O przelom w sporcie łódzkim” — aud. 18.00 (Ł) „Od naszych korespondentów”. 18.30 „Odpowiedzi” fall 49”. 19.10 Radiowy kurs jez. rosyjskiego dia. zaawansowanych. 19.30 Muzyka i aktualn. 20.00 „Dia. każdego coś milo”. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka tan. 21.50 Muz. rozr. 22.00 „Wzschłonica Radiowa” — wykład „Historia literatury polskiej” (II). 22.20 Polska muzyka kameralna. 22.50 Muz. rozr. 23.00 Muz. symf. 23.50 Ostatnie wiadomości.

# Nowy etap walki z alkoholizmem

- Pijaństwo - przyczyną 45 proc. nagłych zgonów
- Wciąż jeszcze: alkohol przy kierownicy
- Zaostrzenie akcji społeczeństwa przeciwko kłęsce społecznej

We wtorek zakończona została trzydniowa Krajowa Narada Przeciwalkoholowa, która odbywała się w Łodzi. Wzięli w niej udział aktywni komitety antyalkoholowych z wszystkich województw kraju.

Uczestnicy zapoznali się z metodami walki z alkoholizmem prowadzonej w Łodzi. Zwiedzili więc gminny komitet społeczny w Krzywiu koło Zgierza, komitety zakładowe przy Pabianickich ZPB oraz przy ZPB im. Stalina, szkolne koło abstynentów przy gim. i liceum im. Kópmika oraz poradnię przeciwalkoholową. Zjazd zakończyła dyskusja nad referatem wygłoszonym w pierwszych dniach obrad.

Kierownik Zakładu Medycyny Sądowej w Łodzi prof. Puchowski, zwrócił uwagę na znaczenie badania trzeźwości w walce z alkoholizmem. Obecnie w 10 ośrodkach badania istniejących w kraju, badani są wyłącznie kierowcy samochodowi i pracownicy służby ruchu kolejowego. Badania takie wykrywające nawet po 24 godzinach obecność alkoholu — wypitego w większych ilościach — należałoby stosować na szerszą skalę, poprzez związek zawodowy i zakłady pracy.

Mówiąc o doświadczeniach Zakładu Medycyny Sądowej w Łodzi w dziedzinie badania alkoholizmu, prof. Puchowski podał kilka interesujących cyfr. Na 293 zgony nagłe, których przyczyną badał w 1951 roku zakład, 132 czyli 45 proc. spowodowane były alkoholizmem. Na 74 wypadki uliczne — 40 spowodowało nadużycie alkoholu. 2050 próbek krwi

pobranych od szoferów wykazało, że 1284 kierowców piło alkohol, w tym 990 znajdowało się w stanie niebezpiecznego zamroczenia.

Wieloletni działacz ruchu antyalkoholowego w Warszawie ob. Szymański zwrócił uwagę na rolę komitetów blokowych w walce z alkoholizmem. Podał on za przykład komitet blokowy nr 122 na Pradze, prowadzący systematyczną walkę z pijaństwem na terenie swego bloku. Ostatnio komitet ten wydał „Błyskawicę”, poświęconą w całości walce z alkoholizmem i jego zglubnym skutkami.

# Studium naukowe i wykłady powszechne organizuje od stycznia 1953 r. TWP w Łodzi przy współudziale wykładowców szkół wyższych

W początkach stycznia 1953 roku Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje studium naukowe i cykl wykładów powszechnych przy tym studium, które trwać będą 6 miesięcy (w każdą niedzielę po 6 godzin). Celem tych wykładów jest umożliwienie przyswajającym robotnikom i racjonalizatorom, oraz nauczycielstwu szkół podsta-

wowych opanowania wiadomości z zakresu współczesnej wiedzy przyrodniczej, podstaw marksizmu - leninizmu, postępowych tradycji narodu polskiego, wreszcie nauki o Polsce współczesnej.

Szeroka publiczność, w zależności od swego upodobania, będzie mogła wysłuchać pewnego cyklu zagadnień, który dla tego czy innego słuchacza jest interesujący. Tematyka wykładów będzie publicznie ogłaszana w prasie, radiu i na afiszach.

Rekrutacja słuchaczy na kurs odbywa się na zasadach dobrowolności z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie kobiet i bezpartyjnych. Kandydatów wysuwają organizacje społeczne, Wydział Oświaty, DOSZ, Okręgowa Rada Związków Zawodowych, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Liga Kobiet i ZMP.

Program wykładów jest niezwykle interesujący. I tak: CYKL WIEDZY PRZYRODNICZEJ obejmuje: budowę wszechświata, powstanie życia, rozwój istot żyjących, pochodzenie człowieka i darwinizm. CYKL MARKSISTOWSKO-LENINOWSKI: materializm dialektyczny i historyczny, problemy ekonomiczne socjalizmu ZSRR, XIX Zjazd. WYKŁADY O POLSCE I ŚWIECIE: zagadnienia walki o pokój, budownictwo komunizmu w ZSRR, imperializm, kraje demokracji ludowej, Plan 6-letni itp. W WYKŁADACH O TRADYCJACH POSTĘPOWYCH NARODU POLSKIEGO usłyszymy: zagadnienia tych tradycji w wieku XVI na tle działalności Frycza Modrzewskiego, w wieku XVIII — Hugo Kollataja i w wieku XIX — E. Dąbrowskiego, wreszcie walka chłopów o ziemię, oraz tradycje polskiego ruchu robotniczego.

Jacek Wołowski.

# Piękne i wartościowe prezenty Świąteczne nowości wydawnicze dla dzieci i młodzieży

Księgarnie łódzkie w okresie przedświątecznym dysponują pięknymi pozycjami „gwiazdkowymi” dla dzieci i młodzieży. Naszych najmłodszych czytelników zainteresują niewątpliwie wielobarwne opowiadania obrazkowe wydane przez CPLIA pt. „Wesołe miasteczko” i „Ukarane lenistwo osiołka”. Krótkie wierszowane teksty i kolorowe ilustracje wzbogacają także bajki Szpalskiego i Załuckiego „O dziecięciu”, Ostrowskiego „List” oraz opowiadania przyrodnicze radzieckiego autora Bianki „Dziupla”.

Miły upominek stanowią mo-

gą również pięknie wydana i ilustrowana wschodnia bajka arabskiego autora Lahuti — Abdul — Kasi w przekładzie Juliana Tuwima oraz opowiadania Wandy Grodzieńskiej „Maszynowe wróżki”, zapoznające dzieci z pracą maszyn. Dla dzieci starszych dobrym prezentem będzie komplecik ilustrowany opowiadań i bajek „Od księżeczki do biblioteczki”.

Szereg tanich (po 2.40 zł) i ciekawych książek dla młodzieży przyznosiło Wydawnictwo „Piomyka i Piomyczka”. Wśród nich znalazły się — Nosowa — „Wesoła rodzinka” — opowieść o życiu młodzieży radzieckiej, Rudnickiej „Uczniowie Spartakusa” wprowadza czytelników w świat cesarstwa rzymskiego, Broniewskiej „Ogniwo” mówi o życiu młodzieży polskiej w okresie ostatnich kilkunastu lat. Ukazało się również nowe wydanie ks. żółci Igora Neverly „Chłopiec z salskich stepów”.

Wszystkie te wydawnictwa nabyć można także w ulicznych stoiskach „Domu Książki”. (a)

# Ciekawy konkurs dla świetlic na temat „Niezapomnianego roku 1919”

Dużym powodzeniem cieszy się ogłoszony przez Dyrekcję Państwowego Teatru Nowego wspólnie z TPPR, ORZZ i ZMP — konkurs na najbardziej pomysłowe ujęcie opisu sztuki „Niezapomniany rok 1919”, zamieszczonego w gazetkach ściennych łódzkich zakładów pracy. Dla informacji podajemy, że opis taki może mieć formę: recenzji ze sztuki, sprawozdania na temat odniesionego osobistego wrażenia i przeżycia widza, wypowiedzi — czy wystawienie tej sztuki spełnia cel dalszego pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, wrażenia osobistego porównania sztuki i filmu, wypowiedzi, czy sztuka podoba się, czy nie i dlaczego, jakie role odtworzone są najlepiej i które z postaci scenicznych wywierają największe wrażenie. W konkursie mogą wziąć udział świetlice i zespoły świetlicowe wszystkich zakładów pracy w Łodzi zgłoszenia nadsyłać należy do dnia 24 bm. pod adresem: Państwowy Teatr Nowy w Łodzi, ul. Więckowskiego 15. Najlepsze gazetki ściennie, jak również autorzy najlepszych artykułów otrzymają cenne nagrody ufundowane przez Teatr Nowy, KL ZPZR, TPPR, ZMP i „Dom Książki” w Łodzi. Na zakończenie konkursu, w dniach 25 — 31 stycznia 1953 r. odbędzie się w gmachu teatru wystawa nagrodzonych gazetek.

# WSPÓLNY FRONT

(Dokończenie ze str. 3)

W związku z tym dr Mueller, który był pułkownikiem wywiadu hitlerowskiego, jeździł do Watykanu, zaś referent osobisty Piusa XII ojciec Lelter, z którym dr Mueller się kontaktował, napisał memoriał aprobowany przez papieża, w którym były podane kroki konieczne potrzebne do pogodzenia Niemiec z państwami kapitalistycznymi Zachodu i przygotowania warunków krucjaty przeciw Związkowi Radzieckiemu. Oczywiście na trupie Polski.

Pracownicy wywiadu hitlerowskiego — jak stwierdza to, autorytatywnie inny wysoki oficer wywiadu hitlerowskiego Walter Hagen („Die geheime Front” Nibelungenverlag Linz und Wien 1950 r.) — cieszyli się w Watykanie specjalną opieką i pomocą generała jezuitów zmierzającego Polaka hr. Włodzimierza Halke von Ledóchowskiego. Ów hr. Ledóchowski proponował nawet nowego rodzaju współpracę między prowincjami jezuitów rozszanych po całym świecie, a wywiadem hitlerowskim. Współpraca ta polegać miała na wymianie informacji, a jej ostępczym celem miało być doprowadzenie do stworzenia wspólnego frontu państw ka-

pitalistycznych z hitleryzmem na czele i uderzenie na Związek Radziecki. Generał zakon jezuitów von Ledóchowski prowadził korespondencję z wywiadem hitlerowskim za pośrednictwem nuncjusza papieskiego w Berlinie.

I znów bohaterstwo odzianych w mundury Armii Radzieckiej synów ludu ZSRR po krzyżowało plany Piusa XII. Hitleryzm padł pod ciosami armii wyzwolitelki narodów.

Po kłęsce zadanej przez Armię Radziecką hitlerowskim Niemcom w roku 1945, gdy najbardziej zatwardziali hitlerowcy masowali siłce i guzy, Pius XII, a wraz z nim cała reakcja światowa, nie zrezygnował z ich przyszłych usług. Pius XII w towarzystwie Dullesów, Harimanów i Churchillów postanowił znów odhodować hitlerowski światłuszek i doprowadzić go do ponownego rozkwitu. Chuchał więc i dmuchał na zbolętych hitlerowskich morderców, masował obolałe części, zachęcał ich dobrym słowem, podnosił na duchu, pomagał im materialnie.

I oto znów dziś ma powstać armia hitlerowska, uzbrojona przez amerykańskich bankierów, a umożliwiona na duchu licznymi orędziami i odręcznymi

pismami Piusa XII. Polską znów Watykan chce zapłacić hitlerowcom za napaść na Zw. Radziecki.

Lecz oczywiście, by napaść na kraje demokracji ludowej, by uderzyć na Związek Radziecki — potrzebna jest wojna.

A choć Pius XII tłumaczy ludziom jak może, że „obawa przed wojną jest gorsza od samej wojny” ludzie jakoś temu wierzyć nie chcą. Mimo iż sprzymierzone z Watykanem ośrodki kapitalistyczne Stanów Zjednoczonych posyłają głodnym ludziom Europy zachodniej broń, robotnicy broń zrzucają do morza.

Chcą wojny sojusznicy Watykanu, amerykańscy bankierzy, chcą wojny kapitaliści, chcą wojny zawsze żadni odwieci hitlerowscy generałowie i hitlerowscy fabrykanci z Ruhry, ale setki milionów prostych ludzi wojny nie chcą. Ci prości ludzie zdofali się już po rozumieć ponad głowami bankierów, ponad głowami opatów rzymskich. Ci prości ludzie stworzeli wspólny front przeciw wojnie. Front, który przebiega przez cały świat Front, którego żołnierzami jesteśmy my wszyscy.



## Wystawa prasy NRD

W związku z „Tygodniem Postępowej Kultury Niemieckiej”, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, uruchomił wystawę prasy NRD. Zadaniem wystawy jest umożliwienie społeczeństwu łódzkiemu wszechstronnego wglądu w bogate wydawnictwa prasowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wystawa czynna jest od godz. 9 do 21. Wstęp wolny.

## Sklepy drogerijne MHD sprzedają środki farmaceutyczne

We wszystkich sklepach drogerijnych MHD prowadzi się sprzedaż środków farmaceutycznych i materiałów opatrunkowych. M. in. sklepy posiadają na składzie polopirynę, proszki od bólu głowy, kwas borsy, spirytus salicylowy, balsamy, różne syropy itp. Ogółem spis posiadanych środków ma około 200 pozycji.

W ub. miesiącu sklepy drogerijne MHD wprowadziły również sprzedaż niektórych leków dla zwierząt oraz środków dezynfekcyjnych.

# Dodatkowy budżet 4,5 mln. zł

## uchwaliła Rada Narodowa m. Łodzi

- Przebudowa nawierzchni na ul. Obr. Stalingradu i Zachodniej
- Porządkowanie zaplecza ul. Abramowskiego
- Kapitalne remonty

Wczorajsza nadzwyczajna sesja Rady Narodowej m. Łodzi poświęcona była głównie zatwierdzeniu budżetu dodatkowego RN m. Łodzi na rok 1952.

Sesję przewodniczył radny Łabentowicz. Jako pierwszy zabrał głos przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ob. Ryszard Olasek, który referując dodatkowy budżet na rok 1952 powiedział m. in.:

Gospodarka komunalna i mieszkaniowa jest ważnym narzędnikiem podnoszenia dobrobytu i poziomu kulturalnego mas pracujących.

W okresie 1949 — 1951 r. kosztem 97 milionów zł wyremontowano 1531 budynków mieszkalnych oraz podłączono do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej i gazowej 290 nie-

ruchomości. Planem remontów budynków mieszkalnych na rok 1952 objęto 717 budynków, zaś planem podłączeń do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej 390 nieruchomości. Środki finansowe na ten cel wyniosły 27.000.000 zł budżetu terenowego na rok 1952, zaś specjalną uchwałą Prezydium Rządu w październiku br. przyznany został kredyt dodatkowy w wysokości 3.500.000 zł. Niezależnie od tego najważniejszą pozycją budżetu dodatkowego na r. 1951 w kwocie 6.666.000 zł została również przeznaczona na gospodarkę mieszkaniową i kredyt ten został całkowicie zrealizowany. Zakończono budowę osiedla przy ul. Ziółowej, kontynuowano budowę domów przy ul. Abramowskiego i Przybyszewskiego. W obecnej chwili du-

gość nowowyprowadzonej sieci wodociągowo - kanalizacyjnej wynosi blisko 45 km.

Na rozbudowę zieleni na terenie miasta przeznaczono z budżetu dodatkowego 1951 r. 2.268.000 zł z przeznaczeniem na budowę urządzeń w parkach Staromiejskim, 1 Maja, Poniatowskiego, Sienkiewicza i na Widzewie.

Przeznaczenie wymienionych sum na te objęty poprawiło warunki komunalne mieszkańców Łodzi. Dlatego też — ciągnie ob. Olasek — chcąc nadal jeszcze intensywniej kontynuować pracę nad poprawą warunków komunalnych i bytowych mieszkańców Łodzi, Prezydium Rady Narodowej przedstawia na dzisiejszej sesji budżet dodatkowy, proponując wpływy z podatku mieszkaniowego na ogólną kwotę 4.500.000 zł przeznaczyć: na gospodarkę komunalną — 1.800.000 zł i w zakresie tego punktu przebudować nawierzchnię na ul. Zachodniej i Obr. Stalingradu, wraz z dołączeniem tamtejszych posesji do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej, zainstalować oświetlenie parku na Widzewie, oraz kilkunastu ulic, 2.530.000 zł przeznacza się na kapitalne remonty, a w szczególności na podłączenie kanalizacyjne 42 budynków mieszkalnych do sieci oraz na uporządkowanie i niwelację terenu zaplecza ul. Abramowskiego. Suma zł 120.000 pozwoli na wykonanie robót remontowych w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza. Ośrodek ten spełnia ważne zadanie propagowania i popularyzowania sztuki plastycznej wśród szerokiej mas ludności naszego miasta.

W zakończeniu — przewodniczący Olasek wniósł o uchwalenie przez Radę dodatkowego budżetu na rok 1952, celem zapewnienia dalszej systematycznej poprawy warunków bytowych klasy robotniczej m. Łodzi, zgodnie z wytycznymi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Programu Frontu Narodowego.

Rada po krótkiej dyskusji, w której zabierał głos kilku mówców, dodatkowy budżet wśród oklasków sali uchwalona jednogłośnie.

Zb. Sk.

## Sklepy, restauracje, kioski w okresie świątecznym

W związku z okresem świątecznym Wydział Handlu ustalił godziny handlu w sklepach detalicznych i zakładach żywienia zbiorowego w dniach 21, 24, 25, 26 i 31 grudnia 1952 roku oraz 1-go stycznia 1953 roku jak następuje:

21 grudnia (niedziela) wszystkie sklepy detaliczne i zakłady żywienia zbiorowego pracować będą jak w dni powszednie.

24 grudnia (środa) wszystkie sklepy detaliczne i zakłady żywienia zbiorowego pracować będą od godz. 19-ej, a zakłady żywienia zbiorowego do godz. 20-ej.

25 grudnia (czwartek) wszystkie sklepy detaliczne i zakłady żywienia zbiorowego będą zamknięte.

26 grudnia (piątek) wszystkie sklepy detaliczne i zakłady żywienia zbiorowego będą czynne tak, jak w dni powszednie.

31 grudnia (środa) wszystkie sklepy detaliczne będą czynne tak, jak w dni powszednie.

Godziny pracy niektórych zakładów żyw. zbiorowego zostaną w miarę przedłużone.

1 stycznia (czwartek) odbywać się będzie sprzedaż mleka w godz. rannych. Zakłady żywienia zbiorowego czynne będą jak w niedziele.

Kioski prowadzące sprzedaż: papierosów, gazet, słodyczy, owoców itp. zamknięte będą tylko w dniu 25 grudnia br.

## Wędliny na bony

PRN m. Łodzi — Wydział Handlu podaje do wiadomości, że w tygodniu od 21 do 24 grudnia br. na bony kategorii I-S, I-U, II-S, I-A, B, C oraz II-A, B, C wydawana będzie dodatkowo wędliny zwykła po 0,25 kg na osobę.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że wszystkie sklepy mięsne bonowe i wolonynkowe będą otwarte w dniach 21, 22, 23, 24 grudnia 52 r. W dniu 21 grudnia będą otwarte wyłącznie sklepy sprzedające wolonynkowej mięsa, natomiast sklepy bonowe będą zamknięte.

# W Łodzi otwarto pierwszą w Polsce szkołę zmianową przy Domu Młodego Robotnika

W Domu Młodego Robotnika przy ul. Złotniczej 5-7 nastąpiło w dniu 11 grudnia 1952 r. uroczyste otwarcie filii 15 Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej dla Pracujących oraz rozpoczęcie roku szkolnego.

Jest to pierwsza w Polsce szkoła zmianowa dla pracujących, gdzie nauka będzie się rozpoczynać dla I grupy od godz. 8, dla drugiej zaś od godz. 16. System ten polega na dostosowaniu godzin nauki do godzin zmian produkcyjnych.

Młodzież powitała otwarcie szkoły ze zrozumiałą radością i entuzjazmem. Teraz wszyscy mieszkańcy DMR będą mogli uczyć się bez przerwania pracy. Przedstawiciele Wydziału Oświaty i zakładów DMR, iż obojętne ich opieką, pomagając w dalszym zdobywaniu wiedzy i podnoszeniu kwalifikacji zawodowych.

## Notatnik ŁÓDZKI

\* Dziś dn. 18 o godz. 19 w Muzeum Sztuki, ul. Więckowskiego nr 36, mgr M. Rubczyńska wygłosi treść odczytu pt. „Lud wiejski w malarstwie polskim”.

\* Miejska Biblioteka im. L. Waryńskiego w Łodzi, ul. Gdańska 102, organizuje w lokalu własnym w dniu 19 bm. o godz. 18.30 wieczór literacki. W programie odczyt Władysława Rymkiewicza na temat „Literatura i praca pisarza w świetle referatu Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR”.

\* Zarząd Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację urzędują w dniu 19 bm. o g. 18 w świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 49 wieczór poświęcony rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

\* „Nowi ludzie — budują nowe Niemcy” — to tytuł referatu, jaki w dniu 20 bm. o godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86, w ramach Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej wygłosi prof. Adam Leśniewski. Po odczytaniu film.

**CZWARTEK**  
**18**  
GRUDZIEŃ  
DZIS  
Bogusława  
JUTRO  
Urbana

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 3  
Kom. Miejska MO 253-60  
Miejski Ośr. Infor. 159-15

## DYZURY APTEK

Apteki: nr 4 (Przejazd 19) nr 7 (Włoczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Zgierska 146), nr 22 (Nowotki 12), nr 34 (Wojowska 56), nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).  
A. S. nr 41 (Al. Kosciuszki 48) dyżurule codziennie.  
DYZUR POLONICZNO-GINEKOLOGICZNY  
Dziś dyżurule cała dobie szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

## CO? Gdzie? KIEDY?

**TEATR**  
NOWY (Więckowskiego 15) g. 18.30 „Niezapomniany rok 1919”  
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu) g. 19 Tragedia Fr. Schillera — „Intryga i miłość” — premiera  
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 15 „Dyrektor”, g. 19 „Grzech”  
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”  
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Słomkowy kapeluszyk”  
PIONIER (Kopernika 16) g. 17 „Skarb na pustkowiu” widow. zamkn.  
**KINA**  
BALTYK (Narutowicza 20) „Nie ma pokodu pod oliwkami” g. 17, 19, 21 dozw. od lat 18  
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych: „Słoń i mrówka”, „1 Maja 1952 r. w Warszawie”, „Czy wicie że... 2-52”, PKF 51-52 g. 19, 19 dozw. od lat 7 „Skarb” g. 26 — dozw. od lat 7 Program dla najmłodszych: „Cza rodzieska torba”, „Wiosenna bajka”, „Złoty bocian” g. 16, 17  
MŁODA GWARDIA dla młodzieży — (Zielona 2) „Zaloga” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7  
MUZA (Pabianicka 173) „Dziś” dod „Młodzi inżynierowie” g. 18, 20 dozw. od lat 18  
PIONIER (Franciszkańska 31) „Pustelnia Farmeńska” II ser. dod. „Promienie Renigana” g. 17, 19 dozw. od lat 18  
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Niezapomniany rok 1919” g. 15, 18, 20 dozw. od lat 12  
PRZEDWIOSŃE (Zeromskiego 74) „Na manewrach” dod. „Czy wicie że... 1-52” g. 18, 20 — dozw. od lat 14  
1 MAJA (dawn. Robotnik Kilińskiego 176) — „Zakazane piosenki” g. 17, 19 dozw. od lat 12  
REKORD (Rzgowska 2) „Na arenie” dod. „Zbie

## Pracownicy poszukiwani

Inspektora księgowości, kier. inwestycji i remontów, kier. przetwórstwa i usług, kier. żywienia zbiorowego, kier. zakupu i sprzedaży, referenta spożywczego, kalkulatora, starszych kontystów, kontystów (kontystki) zatrudnił Konsum w Łodzi ul. Zamenhofa 25. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Referat Kadr. 3311-K

Głównego mechanika, tokarza, ślusarzy-narzędziowców zatrudnił natychmiast Pabianickie Zakłady Metalowe Pabianice ul. Nowotki 7-9. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 3300-K

Tkaczy, uczniów tkackich oraz robotników gospodarczych zatrudnił natychmiast Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. Gen. Walecia Wróblewskiego w Łodzi, ul. Hipoteczna 7-9. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 3293-K

Ślusarzy, palaczy na kotły niskoprężne oraz robotników gospodarczych zatrudnił natychmiast Zakłady Przemysłu Dzwierskiego im. Marcina Kasprzaka w Łodzi Al. 1 Maja 31-33. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 3326-K

## KURSY

Powszechna Spółdzielnia Spożywców Łódź — Wschód ul. Piotrkowska 29 przyjmie na kurs dla kandydatów na kierowników sklepów osoby, które posiadają już praktykę sklepową i chciałyby w przyszłości objąć stanowiska kier. skl. spożywczych. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr ul. Piotrkowska 29 w godz. od 14 — 16. 3330-K

Inżynierów-technologów (inżynierów-elektryków, inżynierów-mechaników), konstruktorów, pracowników do straży przeciwpożarowej i pracowników do straży przemysłowej zatrudnił natychmiast Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi ul. Sienkiewicza 33. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. 3332-K

## CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH

Biurowe Wojewódzkie w Łodzi, Gdańska 70

przypomina wszystkim odbiorcom, że czekani towarowe emisji 1952 r. mogą być realizowane jedynie do 31 grudnia 1952 r.

Po tym terminie czekani tracą swą ważność i nie będą ani wymieniane, ani odkupywane, ani też realizowane. 3321-K

## (Głoszenia drobne)

**LEKARZE**  
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 3-9.30, 3-5 Piotrkowska 31 r. 106.  
Dr KOZYCKI specjalista kuszera, choroby kobiece, niepłodność przyjmuję 4-6 Piotrkowska 33  
Dr PIWECKI wewnątrzne, płuć, serce 3-7 Piotrkowska 35 (16308-G)  
Dr REICHERT specjalista weneryczne, skórne, pęcherz (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta — siódma  
Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych zaburzenia płciowe Nowotki 7, front 11 14-18 (16291-G)  
Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne 7.30-8.30, 17-19.30, Więckowskiego 28  
Dr ZURMAN spec. choroby skórne weneryczne 8-9.30 ul. Narutowicza 2  
Dr BALICKA specjalista choroby skórne, weneryczne Sienkiewicza 52 (15888-G)

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ choroby weneryczne, kobiece 15-19, Próchnika 6 (19235-G)  
**KUPNO-SPRZEDAŻ**  
ZIMNE ognie 5 zł, gwiazdy 3 zł, lameta, lichtarzyki „Bazar”, Sienkiewicza 67 (16585-G)  
WALIZKI kufry, nesesery gotowe i na obstatunek, reperacje poleca pracownia walizek, Kościuszki 11. (16541-G)  
WIECZNE PIORA — oksje — wartościowe podarki — naprawa — kupno Obr. Stalingradu 20 (11 Listopada)  
KUPIE kucharki gazowe, piecyki Więckowskiego 31 Księżniak  
OKAZYJNE kocot ogrzewany „Henla” stan dobry sprzedam. — Oferty składaj Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 dia „JJ”  
KUPIE radio, Rzgowska 96 m.5 godz. 10-17

## SPÓŁDZIELNIA PRACY „CZYSTOŚĆ”

zawiadamia, że biuro zostało przeniesione z ul. Wschodniej 47 na ul. Piotrkowską 22, tel. 142-72

Spółdzielnia wykonuje następujące prace: CZYSZCZENIE SZYB FABRYCZNYCH, WYSTAWOWYCH, CYKLINOWANIE I WIÓRKOWANIE PARKIETÓW, SPRZĄTANIE W DOMACH PRYWATNYCH, INSTYTUCJACH PAŃSTWOWYCH i USPOŁECZNIOWYCH. 3316-K

SPRZEDAM damską i męską maszynę „Singer” na kupię. Oferty składać ul. Jaracza 38 m. 9 front parter (16542-565 G) ska 96 „Szybko”

Spółdzielnia Pracy Tkacko-Dzwierskiej im. Leona Pakina Pabianice ul. Majdany 18-17-19 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 13 do 15. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 3320-K

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Tomaszowie Mazowieckim ul. Zgorzelicka 34 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w środy od godz. 18 do 20. Jeśli w środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 3284-K

GRAMOFONOWE płyty, używane, duże (ze śpiewem w różnych językach) kupię Zgierska 38 m. 18 (16609-G)  
KUPIE maszynkę gazową, Niska 8-36 Malinowska 16  
SPRZEDAM samochód 4-tonowy w bardzo dobrym stanie pod pianką, Andrzeja Struga 38 m. 13  
SPRZEDAM motocykl — Zündapp 200 (do remontu) Andrzejów, Braterska 6  
KUPIE wózek czeski nie wiklinowy (granatowy) gębokół lub sportowy. — Kilińskiego 44-58

SPRZEDAM płaszcz Karakulowy duży rozmiar, Włoczańska 23 m. 3  
SPRZEDAM licznik, małe „Argo” Proletariacka 3 m. 23 Walczak  
**ZAOFIAROW. PRACY**  
POSZUKUJE maszynistki Maszynę wypożyczę. — Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Praca domowa” (16701-G)

**Czytacie „Dziennik Łódzki”**

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. nac. 125-54 godz. przyl. 12-13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przyl. 10-12, dział gospodarczy 285-00 wewn. 36 oraz 228-52, dział sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski 226-32 i 114-32, dział listów 143-80. Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16, w soboty 8-14. Prenumerata miesięczna zł 4.05, kwartalna zł 12.15, półroczna zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następnego.

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE  
DZIENNIK ŁÓDZKI nr 303 (2619) 5





## Wypowiadamy się za ligą wojewódzką

## Miraże wielkiego portu

(Dokończenie ze str. 3)  
różnicy rasy, narodowości czy majątkowej pozycji.

### W ŚRODMIEŚCIU

Gdy pasażerowie lokują się po kabinach, a załoga krząta się wokół spraw służbowych — wyskoczymy, by zerknąć na Southampton, wielkie miasto portowe. Taksówka z portu za wiezie nas do śródmieścia.

Oglądamy wystawy składowe, wabiące oko dużym wyborem towarów. Jest godzina popołudniowa. Godzina, kiedy urzędy i przedsiębiorstwa zakończyły już prace, godzina, o której u nas w Polsce, w miastach, panuje największy ruch handlowy. Tu jednak mimo obfitości towarów rozłożonych na wystawach — ruch jest słaby. Wchodzimy do największego domu towarowego przy centralnej ulicy. Na pierwszym piętrze mieści się bogato zaopatrzone dział meblowo-gospodarski. W tym wielkim przestronnym pawilonie, o powierzchni równej mniej więcej powierzchni jednego piętra w warszawskim CDT — prawie nie widać kupujących. Za ladami stoją grzeczni, uprzejmi i sprawni sprzedawcy, ale nie mają komu zaofiarować swoich towarów i zdolności handlowych.

To jedno puste i głuche piętro największego domu towarowego w jednym z największych portów brytyjskich mówi więcej, niż wywody statystyczne-ekonomiczne. Tu uchwycić można spadek siły nabywczej szerokiej mas angielskich oraz tę prawdę, o której alarmująco donosi prasa brytyjska, że w Londynie brak jest mieszkań dla ponad 200 tysięcy ludzi itd. Tu widzi się naczynie fragment tego problemu brytyjskiego, że młode małżeństwa zakładające rodzinę

stają przed problemem nie do rozwiązania, gdzie będą mieszkać, skoro nie tylko że nie buduje się nowych domów, ale nawet nie odbudowuje się tych zniszczonych przez wojnę.

### OGRODZONE RUINY

Nie wiem na ile ocenia się brak mieszkań w Southampton, ale widnieją w śródmieściu tego miasta ogrodzone ruiny, pozostałość po zbombardowanych domach. Po domach zbombardowanych przez starą hitlerowską Luftwaffe, którą zamiast domów — odbudowuje dziś rząd angielski wespół z rządem USA. Nie wiem dla ilu młodych par angielskich brak jest lokali mieszkalnych w Southampton, ale w bogato zaopatrzonym domu towarowym w dziale urządzeń i drobiazgów mieszkaniowych widziałem brak kupujących; i wspominałem w brytyjskim mieście mniej luksusowo zaopatrzone Domy Towarowe w Polsce, gdzie jednak w godzinach popołudniowych panuje tłok i gdzie młode małżeństwa — a również i „starsze” — przychodzą zaopatrywać się w meble na raty i w gospodarskie drobiazgi.

Utrzymanie lotniskowca to rzecz kosztowna, tym kosztowniejsza, jeśli lotniskowcem dla Stanów Zjednoczonych mają być same Wyspy Brytyjskie. Za zbrojenia narzucone słabszemu partnerowi przez amerykańskiego szefa — płaci, zaciągając pasy, podatnik angielski, chociaż się w starych domach, bo nowych prawie się nie buduje.

Wracam na statek. Wystawia jarzą się światłami, ale to tylko ich fasady ludzą dobrobytem.

Odpywamy.  
Good bye, Southampton.  
Jerzy Ros.

Na biurku jednego z pracowników Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej odezwał się telefon.

Działacz sportowy prosi o pomoc. Chodziło mu, aby ŁKKF wyjednał w zakładzie pracy zwolnienie dla zawodników, zamierzających udać się poza Łódź na poważną imprezę sportową.

— Ależ naturalnie, my to natychmiast zatwierdzimy! Możecie być tego pewni. Szykujcie swój sprzęt, no i powiedzcie swym chłopcom, aby dzielnie walczyli. Przy okazji wytłumaczmy dyrektorowi tego zakładu, że wychowanie fizyczne odgrywa poważną rolę w naszym życiu.

Dyrektora przekonano. Sprawa została pomyślnie zatwierdzona.

Od tego czasu minęło wiele tygodni. I gdyby na zebraniu aktywno sportowego nie zabrał głosu przewodniczący sekcji strzeleckiej, ob. Mrozowski, można by było sądzić, że sprawy zwolnienia sportowców poszły w zapomnienie.

Strzelcom chodziło o wyjednanie zwolnienia dla sędziego. Parokrotne interwencje zawiodły, bowiem instytucja, w której był zatrudniony ów sędzia — nie chciała go zwolnić.

Ciekawe, gdzie pracują tak konsekwentni kierownicy? Takie pytanie postawił ob. Mrozowski, wyjaśniając natychmiast, iż w danym wypadku ma na myśli Łódzki Komitet Kultury Fizycznej.

Zanim zwrócono uwagę, ŁKKF z nawiązką poprawił swój błąd.

Choć dalecy jesteśmy od obrotu interesów tych sportowców, którzy szukają lada okazji do bumelanctwa, ale zdarzają się jeszcze na terenie Łodzi i poza jej granicami wypadki, w których dobrzy sportowcy, pracujący przy tym wydajnie w swych zakładach pracy — w przededniu zawodów nie wiedzą jak wybrnąć z impasu. Jeżeli u boku ich znajduje się energiczny działacz, sprawa jest pozytywnie zatwierdzona. Jeżeli działacz jest niezadany, sportowcy mają żal do dyrekcji, która ich zdaniem nieuje to wszystko, co z wychowaniem fizycznym jest związane.

W okresie przełomu w sporcie łódzkim, zależy nam wszystkim, aby dyrektorzy poszczególnych zakładów pracy w znacznie większym niż dotychczas stopniu interesowali się życiem organizacyjnym kół sportowych przy ich zakładach pracy, a wówczas znikną niepotrzebne spory.

W. L.

Choć sprawa jest bardzo prosta i nie wymaga przewlekłej dyskusji, nasi działacze piłkarscy w dalszym ciągu za stanowią się nad tym, co organizować: ligę wojewódzką, czy międzywojewódzką.

W związku z tym zgłoszono kilka projektów. Jeden z nich

### Ping-pongiści CSR i Polski pozdrawiają Kongres Narodów w Obronie Pokoju

Przebywający w Warszawie najlepsi ping-pongiści CSR i Polski przelali do Prezydium Kongresu Narodów obradującego w Wiedniu depeszę treści następującej:

„My sportowcy, przebywający w Warszawie na międzynarodowym turnieju tenisa stołowego, przesyłamy delegatom, obradującym w Wiedniu na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju, nasze gorące i serdeczne pozdrowienia.

Sportowcy bratnich narodów czechosłowackiego i polskiego swoją czynną postawą solidaryzują się z całą postępową ludzkością w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju.”

### OWKS (Wrocław) — GWKS (Łódź) na ringu

W nadchodzącą sobotę 20 grudnia o godz. 18 w hali sportowej na Widzewie odbędzie się mecz bokserski OWKS (Wrocław) — GWKS (Łódź).

W barwach OWKS Wrocław wystąpią: Skalski, Deblisz Jerzy i Scigała.

W poszczególnych wagach walczą będą (na pierwszym miejscu zawodnicy OWKS Wrocław):

Waga musza: Czerwiński — Swierczek  
Waga kogucia: Łukasiewicz — Błaszczak.

Waga piórkowa: Białas — Cozas  
Waga lekka: Gościński — Stanikowski.

Waga lekko-półśrednia: Scigała — Kaczmarek.

Waga półśrednia: Kaźmierczak Kałużny.

Waga lekko-średnia: Deblisz Jerzy — Jachnik.

Waga średnia: Skalski — Wojtczak  
Waga półciężka: Celmer — Wiczorek.

Waga ciężka: Jeż — Gieraga.  
A. J.

### NAJMILSZYM UPOMINKIEM NOWOROCZNYM jest album

### „PIĘKNO POLSKI LUDOWEJ”

wydany nakładem PP Wydawnictw Komunikacyjnych, ukazujący w artystycznych planszach fotograficznych piękno polskiego krajobrazu.

CENA EGZ. ŻŁ. 60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach „Domu Książki”.

3315-K

zmierzał, aby najlepsze drużyny piłkarskie z terenu województwa łódzkiego weszły w skład ligi międzywojewódzkiej, złożonej poza tym z drużyn województw warszawskiego i kieleckiego. Koncepcja ta upadła. Trzecia liga ma być zorganizowana z klubów miasta Łodzi, województwa łódzkiego i województwa kieleckiego.

Projektodawcy postępują przy tym przekonywającymi na pozór argumentami. Twierdzą oni, że przez włączenie do tej ligi drużyn poza łódzkich, zwiększy się atrakcyjność imprez i podniesie się poziom piłkarstwa.

Czy brano pod uwagę wszystkie miasta województwa łódzkiego, czy też miano na myśli jedynie Tomaszów i Pabianice. Obok tych miast również poważnie należy traktować interesy Skierniewic.

### Dziś mecz hokejowy

Dziś o godz. 18.30 na boisku przy Al. Unii rozegrany zostanie towarzyski mecz hokejowy między Włókniarzem a Łódzka Spójnią.

Cieszy nas, że Spójnia potrafiła zmontować zespół hokejowy. W czasie tegorocznego sezonu Spójnia potrafi nie wątpliwie przejawiać dużo inicjatywy sportowej organizując szereg spotkań.

W tej chwili nie zachodzi potrzeba typowania kandydatów do tej ligi. Warto jednak zwrócić uwagę na drobny szczegół. Otóż niektórzy uważają, że pabianickie Ogniwo pod względem przeciętnego wieku tej drużyny, nie dorosło jeszcze do nowo tworzącej się ligi. Z gruntu fałszywy pogląd. Właśnie na pabianickie Ogniwo w pierwszym rzędzie należy postawić, jako na drużynę przyszłości. Ta młoda jedenastka, złożona z 16 i 17-letnich piłkarzy najdalej doszła na terenie Łodzi w rozgrywkach o Puchar Polski, a tym samym uodowodniła, że jeżeli nie przewyższa poziomem, to nie gra gorzej od czołowych drużyn naszego województwa.

Co jeszcze przemawia za organizacją ligi wojewódzkiej. Tendencje oszczędnościowe. Nie widzimy tak ważnej i przekonywującej potrzeby typowania do tej ligi drużyn, które dzieląc będą duże odległości.

Jeżeli natomiast zechce ktoś nas przekonać, że przez włączenie drużyn kieleckich do łódzkiej międzywojewódzkiej ligi podniesie się jej poziom, jakże łatwo wskazać na inne elementy, wpływające bardziej radykalnie na podniesienie się poziomu. Są to: systematyczny trening i sumien na praca piłkarzy. Jeżeli obecnie, podczas zapraw zimowych i wczesną wiosną zwrócimy na to szczególną uwagę, nasi zawodnicy wzbogacą swe kwalifikacje piłkarskie, a ponadto zwiększy się wydajnie rezerwuwar narybku.

Wł. Lach.

### Przed raidem narciarskim

W lokalu PTTK w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 70 odbędzie się 22 bm o godz. 18 zebranie informacyjne narciarzy, którzy zamierzają wziąć udział w raidzie terenowym.

Zawodnicy łódzcy startować mają 17 i 18 stycznia 1953 r. na trasie długości około 50 km. Uczestnicy raidu jednocześnie zdobywać będą Nizinna Oznake Narciarska.

Raid o charakterze ogólnopolskim odbędzie się między 12 a 15 lutego. Trwać on będzie 4 dni. Trasa prowadzić będzie po szlakach Beskidów Meta znajdując się będzie w Wiśle.

### Przed zopoznaniem się z lodem



Pogoda płała złe, to prawda, ale w każdy mroźny dzień młodzież łódzka nie rezygnuje z jazdy na łyżwach. Ten młody chłopak odziedziczył sprzęt po ojcu. Wprawdzie łyżwy są dwukrotnie dłuższe od butów, jednak początkujący entuzjasta jazdy na lodzie wierzy, że prześcignie swego ołtarodawcę. Kto wie, czy w przyszłości nie stanie się zdobywcą mistrzowskiego tytułu.

(6)

— Nie, Pawełku... Dobranoc!  
— Poczekaj chwilę — zatrzymał ją. — Jesteś jednak smutna?

— Tak. Ale smutek ten nie wypływa z twojej decyzji. Spędziłam w Nowokamiensku kilka godzin i było mi bardzo ciężko na duszy. Wszystko zmieniło się nie do poznania na lepsze, ale ogarnęły mnie smutne wspomnienia. Przez cały czas pobytu stał mi w oczach jak żywy Piotr Pawłowicz. Nigdy — styszysz — nigdy nie pojedę więcej do Nowokamienska!

„Mama jeszcze dotychczas kocha ojca!” — pomyślał Paweł, kiedy matka wyszła szybko z pokoju.

Starając się nie robić hałasu Paweł podszedł do telefonu i nakreślił dobrze mu znany numer.

— To ty, Pawełku? — niemal natychmiast odpowiedziała Walentyna. — Byłam przekonana, że zatelefonujesz do mnie. Powiedz mi coś przyjemnego.

— Słuchaj! Przed chwilą rektor zawiadomił mnie, że otrzymałam nową nominację — powiedział szeptem — przechodzę do kadr metalurgii kolorowej. Jako miejsce mejej przyszłej pracy wybrałam Nowokamiensku.

— Pawełku, kochany! — wykrzyknęła radośnie. — To prawda? Zaraz obudzę z radości całą bursę. Będziesz mieszkał o dwa kroki od Kudielnoje!... Wyobrażam sobie, jak cieszy się Maria Aleksandrowna: urodziła się przecież w Nowokamiensku. Chciałabym już jak najszybciej znaleźć się w Kudielnoje.

— Dlaczego nie spałaś o tak późnej porze?

— Siedziałam w świetlicy i uczyłam się Teraz — książki w kącie. Będę marzyć o spotkaniu w krainie zielonego kamienia.

— Da jutra! Będę musiał zostać jeszcze przez kilka dni w Gornozawodsku.

— Doskonale, Pawełku!

Wrócił do swego pokoju podniecony nieoczekiwana zmianą w swoim życiu, rozmową z matką i radością, którą wy-



czuł w głosie Walentyny. Wystarczyło jednak, że spojrzenie jego zatrzymało się przez chwilę na kamieniach, by czar powrócił. Wyzwolone z długiej niewoli almaryny rozkwitały w oczach. Ukryty w nich zielony płomień przetapiał przezroczyście krawędzie i wydośćwał się na zewnątrz. Paweł nie mógł się nimi dość nacieszyć i długo jeszcze wpatrywał się jak urzeczony w ojcowski podarunek.

Paweł przypomniał sobie słowa matki: „Takie kamienie muszą bardzo drogo kosztować!” i pomyślał: „Tak, poza naszymi granicami istnieje obcy, szpetny świat, gdzie złoto podporządkowało sobie wszystkich, gdzie wszystko można kupić i sprzedać, gdzie kamienie te przyciągnę do siebie dużo złota. No cóż, złoto jest potrzebne naszemu państwu, dopóki istnieją takie kraje...”

Paweł obejrzał się: półmrok białej nocy rozpyływał się w świetle nadchodzącego poranka.

Zgasił lampę na biurku i znów pochylił się nad almarynami. Blask ich nieco przygasł, natomiast kolor stał się bardziej spokojny i doskonały: kamienie jak gdyby wchłonęły światło poranka, wpływające przez okno do pokoju. Naprawdę można było pomyśleć, że nowy dzień narodził się w sercu zielonego płomienia.

Przyszły mu na pamięć słowa: „Zielony kolor — to sym-

bol wiosny, wierności, stałości uczuć, młodości i nadziei”. Ojciec lubił almaryny. Gdzieś jednak i w jaki sposób udało mu się wejść w posiadanie tak wspaniałych okazów? Czyby rzeczywiście udało mu się odkryć „węzeł almarynowy”? Raczej nie, bowiem wszyscy przy tym wiedzieli. Co będzie, jeśli ja go odkryję?... — Uśmiechnął się. — Co za romantyczne porwy. Wstyd doprawdy, że tak się rozmarzyłem patrząc na te kamienie...

Jeden etap w jego życiu skończył się. Obecnie rozpoczął się drugi, znacznie ciekawszy. Oczekiwała go samodzielna praca w ciężkiej sztuce górniczej, walka o drogo-cenną rudę cudownego metalu — uralitu.

Początkowo chciał włożyć z powrotem kamienie do woreczka, który wydośćwał w tym celu z kieszeni, lecz rozmyślił się: wyglądałyby tam zbyt nieporadnie. Wsunął dalece do woreczka, sprawdził czy nie został tam przypadkowo jakiś kamień, następnie zdjął z półki czeczotkową szkatułkę. Napełnił ją niemal po brzegi kamieniami i starannie owinął w biały papier.

### ROZDZIAŁ TRZECI

1

„Ale skądże znowu, droga Mario Aleksandrowno, proszę Wasza nie sprawis mi żadnego kłopotu. Z radością dowiedziałem się z Waszego listu, że Paweł Piotrowicz będzie pracować w Nowokamiensku — i nawet nie kończąc listu — przewidziałem Waszą prośbę i zdecydowałem, że Paweł Piotrowicz znajdzie we mnie wiernego przyjaciela i opiekuna, chociaż jest rzeczą oczywistą, iż tak dzielny i rozsądny młody człowiek nie potrzebuje żadnej opieki. W każdym razie jednak gotów mu jestem służyć dobrą radą, a dom mój Paweł Piotrowicz może uważać za swój własny...”

(D. c. n.)